

**ESPERANTYSTA**  
**POLSKI**  
**POLA ESPERANTISTO**



## „Esperantysta Polski“

W ROKU 1912

będzie wychodzić regularnie co miesiąc w nieco zwiększonej objętości o rozszerzonym programie.

Roczna prenumerata z „Dodatkem literackim“ 2 rb. 50 k. z przesyłką pocztową.

ADRESO: Warszawa, de Redakcio—Włodzimierska 8. Administr.—Hoża 20.

## „Pola Esperantisto“

EN 1912 JARO

aperados ĉiumonate en pligrandigita amplekso kun plivastigita programo kaj „literatura Aldono“

Jar-abono kun la „literatura Aldono“ rb. 2.50—\$ 2.65 kun poŝta trasendo.

Jam aperis:

# „ANTAUEN KUN KREDO!“

Literatura Jarlibro de „P. E.“ por 1911 jaro.

La prezo de bela 200 paĝa volumo estas: por abonantoj de „P. E.“ 0,50 Sm.  
„ ne-abonantoj 1,00 Sm.

mendebla en la Administracio de „P. E.“, Hoża 20, Varsovio.

La enhavo: *Historiozofio de lingvo internacia* de St. A. Dobrzański; *Mia poŝhorloĝo*, novelo de M. Konopnicka, trad. Kabe; *Pax*, nov. de J. Żuławski, trad. Wł. Grabowski; *Sommo-Sierra*, fragm. el „Uragano“ de Wł. Gąsiorowski, trad. D-ski; *En krepusko*, poezio de Staff, trad. Julian Tuwim; „*La ĝemo de l'vivo*“, el „Pan Graba“, de E. Orzeszkowa, trad. M. Czerwiński; *Libroj de Profetoj*, filozofiaj poemoj de A. Lange, trad. A. Grabowski; *Fabelo pri homo feliĉa*, nov. de J. Żuławski, trad. M. Czerwiński; *Nalo kaj Damayanti*, el sanskrito trad. A. Lange; *Pluvo autuna*, poemo de Staff trad. Julian Tuwim; *En autuna vespero*, nov. de T. Konczyński, trad. E. Gacki; *Defendo de l'honoro*, nov. de Groller, trad. G. C.; *La arlekeno*, nov. de Juliusz Korczak, trad. Bejot; *Al mokantoj*, artikolo de St. A. Dobrzański.

La bela 200 paĝa volumo kun interesa kaj abunda enhavo skribita en perfekta Esperanto devas troviĝen biblioteko de ĉiu amanto de nia lingvo kaj literaturo.

En presado:

## La Negro

Kvarakta dramo de St. Przybyszewski (Pšibyševski) trad. T. Ficovski. dissendota al

ĉiuj abonantoj de „Pola Esper.“ kiel aldono por unua duonjaro de 1912 jaro.

## Od Administracji „Esperantysty Polskiego“.

Uprasza się pp. prenumeratorów o zawiadamianie Administracji „Esp. Pol.“ (Hoża 20) o zmianie adresu. Nieregularny odbiór pisma bywa prawie wyłącznie skutkiem niezakomunikowania nowego adresu.

Członkowie „Pols. Tow. Esp.“ (Warsz.), życzący sobie w 1912 roku otrzymywać „Esp. Pols.“ raczą go zaabonować w naszej Administracji (Hoża 20), lub za pośrednictwem księgarń. Prenumerata roczna wynosi 2 rb. 50 kop. wraz z „Dodat. Liter.“

Ze wszelkimi reklamacjami prosimy zwracać się tam, gdzie została opłacona prenumerata. Administracja bezpośrednio przyjmuje reklamacje tylko od tych pp. prenumeratorów, którzy nadesłali swe zamówienia i prenumeratę wprost do Adm. „Esp. Pols.“

# Co to jest Esperanto?

**Esperanto** jest to język sztuczny, gienjalnie rozwiązujący odwieczny problemat Języka Międzynarodowego.

**Esperanto** jest to język dźwięczny, giętki, logiczny i nader bogaty.

**Esperanto** zdolny jest wyrazić każde pojęcie i najsztubtelniejsze odcienie myśli ludzkiej.

**Esperanto** jest neutralnym środkiem komunikacji umysłowej dla całej ludzkości.

**Esperanto** nie ma na celu wyrugowania języków narodowych, lecz ma służyć obok języka ojczystego jako środek pomocniczy w stosunkach międzynarodowych.

**Esperanto** należy do największych zdobyczy kulturalnych 19 stulecia i ma olbrzymią przyszłość przed sobą.

**Esperanto** jest dziełem polskiego lekarza D-ra Ludwika Zamenhofa.

**Esperanto**, jako powstały na ziemi polskiej, przyczynia się do sławy imienia polskiego.

**Esperanto** daje równouprawienie językowe w stosunkach z narodami przywilejowanymi.

**Esperanto** usuwa przeszkody w obcowaniu z ludźmi, wynikające z różnojęzyczności.

**Esperanto** ma gramatykę niesłychanie prostą i łatwą — bez żadnych wyjątków.

**Esperanto** posiada słownik, składający się tylko z paru tysięcy najbardziej międzynarodowych pierwiastków; każdy inteligentny człowiek zna ich do 50% bez nauki (absolut'a, kultur'o, tendenc'o, aprob'i i t. p.).

**Esperanto** posiada niezliczoną ilość słów pochodnych, które się tworzą zapomocą 52 sufiksów i prefiksów oraz końcówek gramatycznych.

**Esperanto** znakomicie nadaje się nietylko do mowy potocznej i korespondencji, lecz i do wszelkiego rodzaju dzieł naukowych i literackich, nie wyłączając poezji.

**Esperanto** dzięki swemu bogactwu, giętkości i logicznej budowie, doskonale nadaje się do tłumaczeń z każdego języka bez zmiany i spaczenia myśli.

**Esperanto** nie jest językiem martwym, ponieważ ulega naturalnemu rozwojowi, — nie dowolnie jednak, lecz prawidłowo i logicznie, zgodnie z zasadami swej budowy.

**Esperanto** dzięki swym wyjątkowym zaletom zyskał na całym świecie poważne uznanie. Instytucje naukowe, znakomici uczeni i myśliciele wypowiedzieli o nim najpochlebniejsze opinie.

**Esperanto** ułatwia naukę innych języków i przyzwyczajają do analizy językowej i syntezy.

**Esperanto** obecnie jest już rozpowszechniony o tyle, że niema kraju i miasta, gdzieby nie było esperantystów.

**Esperanto** szczególniejszym uznaniem cieszy się w najkulturalniejszych krajach, bo — Francji, Anglii, Niemczech i Ameryce.

**Esperanto** już obecnie daje doraźną korzyść, umożliwiając stosunki z całym światem.

**Esperancki** tekst można czytać przy pomocy słownika nawet bez znajomości gramatyki; w żadnym innym języku jest to niemożliwe.

**Esperanto** nadaje się do prowadzenia korespondencji z ludźmi, nieznanymi tego języka; należy tylko do listu dołączyć „Klucz Esperanto“ i ełećca (waży 1/4 lufa i kosztuje 5 groszy).

**Esperanto** usunie z czasem potrzebę nauki obcych języków, na co teraz w szkołach nieprodukcyjnie marnuje się tyle czasu i sił; zyskany zaś czas można będzie poświęcić nauce języka ojczystego oraz innych przedmiotów, wzbogacających umysł i wiedzę.

**Esperanto** ułatwi korzystanie z dzieł naukowych i literackich całego świata, gdyż każde dzieło wybitne wystarczy przetłumaczyć tylko na Esperanto, aby uprzystępnic je dla wszystkich narodów.

**Esperanto** stale i coraz więcej rozpowszechnia się, jak to dowodzą następujące dane:

**Esperanckich** towarzystw oficjalna statystyka podaje: w r. 1903 — 108, 1905 — 523, 1908 — 1575, 1910 — 1719.<sup>1)</sup>

**Esperanckich** czasopism wydawano w r. 1903 — 22, 1906 — 58, 1909 — 89, 1911 — z górą 100.

**Esperancka** literatura w r. 1910 liczyła około 2000 tomów dzieł tłumaczonych i oryginalnych.

<sup>1)</sup> Z nich „Francuzka liga“ liczyła w 1909 r. 8766 członków, a „Esperancki Wszechświatowy Związek“ („U. E. A.“) z Zarządem w Genewie w tymże roku liczył 7500 członków i posiadał w 872 miastach 44 krajów 618 swych konsulów, 765 delegatów i 296 subdelegatów.

Uczmy się Esperanta!

# Kompletna gramatyka języka Esperanto.

## a) Alfabet.

Aa,	Bb,	Cc,	Ĉĉ,	Dd,	Ee,
a	b	c	ĉ	d	e
Ff,	Gg,	Ĝĝ,	Hh,	Ĥĥ,	Ii,
f	g	ĝ	h	ĥ	i
Jj,	Ĵj,	Kk,	Ll,	Mm,	Nn,
j	ĵ	k	l	m	n
Oo,	Pp,	Rr,	Ss,	Ŝŝ,	Tt,
o	p	r	s	ŝ	t
Uu,	Uŭ,	Vv,	Zz,		
u	u (krótkie)	v	z		

## b) Części mowy.

1) Przedimek jest tylko określony; la, wspólny dla wszystkich rodzajów. przypadków i liczb; nieokreślonego niema.

Przykłady: la homo człowiek, la stelo gwiazda, la maro morze, la libro książka.

2) Rzeczownik kończy się zawsze na o.

Dla utworzenia liczby mnogiej dodaje się końcówka j.

Przykłady: homoj ludzie, steloj gwiazdy, maroj morza.

Przypadków jest dwa: mianownik (przypadek pierwszy, nominativus) i biernik (przypadek czwarty, accusativus); ten drugi powstaje z mianownika przez dodanie zakończenia n.

Resztę przypadków oddaje się za pomocą przyimków: de (od), al (do), kun (z), per (przez), lub innych przyimków, odpowiednio do znaczenia.

Przykłady: patro ojciec, al patro ojcu, patron ojca (biernik liczby pojedynczej), por patroj dla ojców, patrojn ojców (biernik liczby mnogiej).

3) Przysłownik kończy się zawsze na a.

Przykłady: kara patro drogi ojciec, kara patrino droga matka, kara infano drogie dziecko.

Przypadki i liczby są te same, co dla rzeczownika.

Przykłady: honan patron dobrego ojca; junan patrino młodą matkę (bierniki liczby pojedynczej), kleraj homoj świątli ludźcio, helaj steloj jasne gwiazdy (mianowniki liczby mnogiej), vi vidis belajn teatrojn widzieliście piękne teatry (biernik liczby mnogiej).

Stopień wyższy tworzy się przez dodanie wyrazu pli (więcej),

a) najwyższy przez dodanie plej (najwięcej); wyraz niż tłumaczy się przez ol.

Przykłady: Pli blanka ol nego bielszy niż śnieg. plej pura akvo najczystsza woda.

4) Liczebniki główne nie odmieniają się: unu (1), du (2), tri (3), kvar (4), kvin (5), ses (6), sep (7), ok (8), naŭ (9), dek (10), cent (100), mil (1000). Dziesiątki i setki tworzą się przez proste połączenie liczebników.

Dla utworzenia liczebników porządkowych dodaje się końcówka przymiotnika. Np. unua pierwszy, dua drugi i t. d.

Dla wielorakich — przyrostek obl; triobla potrójny.

Dla ulamkowych — on; duono połowa, kvarono ćwierć.

Dla zbiorowych — op; kvarope we czworo.

Dla podziałowych — wyraz po; po kvin po pięć.

Prócz tego mogą być liczebniki rzeczowne (unuus jedynka, duo dwójka, cento setka) i przysłówkowe (unue po pierwsze, due po wtóre i t. d.).

Przykłady: Kvincent tridek tri (533), du mil kvarcent sesdek du (2462).

5) Zaimki osobiste: mi ja, ci ty, li on, ŝi ona, ĝi ono (o rzeczy lub zwierzęciu — używa się tylko w liczbie pojedynczej); ni my, vi wy (ty), si siebie, ili oni, me, oni zaimek nieosobisty/liczby mnogiej.

Zaimki dzierżawcze tworzą się przez dodanie końcówki przymiotnika.

Przykłady: mia mój, moja, moje, via wasz, wasza, wasze.

Zaimki odmieniają się, jak rzeczowniki.

Przykłady: min mnie (biernik liczby pojedynczej), miaj moi, moje (mianownik liczby mnogiej), siajn swoich (biernik liczby mnogiej).

6) Czasownik nie odmienia się przez osoby i liczby. (Np. mi faras ja czynię, la patro faras ojciec czyni, ili faras oni czynią).

Formy czasownika (końcówki:

a) Tryb bezokoliczny ma zakończenie i (fari czynić).

b) Czas teraźniejszy — as (Np. mi faras ja czynię).

c) Czas przeszły — is (li faris on czynił).

d) Czas przyszły — os (ili faros oni uczynią).

e) Tryb warunkowy — us (ŝi farus ona uczyniłaby).

f) Tryb rozkazujący — u (faru czyn, czyncie).

Imiesłowy (odmienne i nieodmienne).

a) Imiesłów czynny czasu teraźniejszego — ant (faranta czyniący, farante czyniąc).

b) Imiesłów czynny czasu przeszłego — int (farinta który uczynił).

c) Imiesłów czynny czasu przyszłego — ont (faronta który uczyni).

d) Imiesłów bierny czasu teraźniejszego — at (farata czyniony).

e) Imiesłów bierny czasu przeszłego — it (farita uczyniony).

f) Imiesłów bierny czasu przyszłego — ot (farota mający być uczyniony).

Wszystkie formy strony biernej tworzą się za pomocą odpowiedniej formy słowa esti (być i imiesłowu biernego danego słowa: używa się przytem przyimka de (np. ŝi estas amata de ĉiuj — ona jest kochana przez wszystkich).

7) Przysłówki mają zakończenie o.

Stopniowanie podobne jest do stopniowania przymiotników (np. mia frato pli bone kantas ol mi mój brat lepiej śpiewa niż ja).

8) Przyimki (de, al, per, kun i t. d.) rządzą wszystkie przypadkiem pierwszym.

## c) Prawidła ogólne.

9) Każdy wyraz czyta się tak jak się pisze.

10) Akcent pada zawsze na przedostatnią zgłoskę.

11) Wyrazy złożone tworzą się przez proste połączenie wyrazów (główny na końcu). Końcówki grammatyczne uważane są za wyrazy samoistne (np. vaporŝipo parostatek — z vapor' para, ŝip' okręt, o końcówka rzeczownika).

12) Przy innym przeczącym wyrazie opuszcza się przysłówkę przeczącą ne (np. mi neniam vidis — nigdy nie widziałem).

13) Na pytanie do kąd wyrazy przybierają końcówkę biernika, np. tie tam (w tamtem miejscu), tien tam (do tamtego miejsca) Varsovion do Warszawy.

14) Każdy przyimek ma określone, stałe znaczenie; jeżeli należy użyć przyimka w wypadkach, gdzie wybór jego nie wypływa z natury rzeczy, używany bywa przyimek ja, który nie ma samo-

# POLA ESPERANTISTO

Monata Gazeto por propagando de Esperanto



## ESPERANTYSTA POLSKI



Miesięcznik poświęcony sprawie Języka Międzynarodowego

Februaro 1912

WARSZAWA—VARSOVIO.

Jaro VII — Nro 2 (59)

Krakovo.—Urbo de la Oka.



Krakovo. Centra ĉefa placo „Rynek“; Preĝo de S-ta Mario; „Sukiennice“—Nacia Muzeo; Turo de estinta Urbcdomo.

### Situacio kaj ĝeneralaĵ trajtoj.

La urbo **Krakovo**, antikva ĉefurbo de polaj reĝoj, nune ĉefurbo de samnoma grand-duklando de Aŭstrio kuŝas je  $50^{\circ} 3' 52''$  de norda latitudo kaj je  $17^{\circ} 35' 45''$  de okcidenta longitudo.

La urbo estas situinta ĉe maldekstra bordo de rivero Wisla (legu Visla) „Vistulo“ kaj estas ĉirkaŭita de montaretoj; nur de orienta flanko de Krakovo etendiĝas ĉarma ebenajo, sur kiu estas disjetitaj multaj vilaĝoj. La pen-

trinda situacio de Krakovo multenombraj kaj grandiozaj vidindaĵoj de netaksebla historia valoro kaŭzas, ke Krakovo estas volonte vizitata de fremdaj turistoj, kiuj nomis ĝin „Kontinenta Venecio“. Certe nenie oni povas trovi pli puran tipon de Pollando ol ĉi-tie. En la j. 1910 estis aligitaj al Krakovo la najbaraj, ĝis tiam memstaraj komunumoj, tiel, ke nun la urbo kalkulas 160,000 loĝantojn kaj estas dividita en 21 kvartalojn. Sur la loko de iamaj muroj kaj remparoj, kiuj ĉirkaŭadis la urbon en la mezepoko, etendiĝas nun belegaj plantacioj, vera juvelo de Krakovo kaj samtempe unikaĵo en Eŭropo. Krakovo estas sidejo de roma-katolika princ-episkopo, de korpus-estro por okcidenta Galicio, de supera tribu-

\*) Ni publikigos serion da artikoloj pri Krakovo; ili estos ilustritaj de ĉirkaŭ 60 kliŝaĵoj, kiujn ni ankai eldonos aparte kun plano en album-broŝuro, disdonota al ĉiuj kongresanoj senpage.

nalo, de landaj tribunaloj por civilaj kaj kriminalaj aferoj, de provincestra delegito kaj de diversaj aliaj estraroj. Ĝi posedas 41 preĝejojn, 34 monaĥejojn, 8 sinagogojn, Universitaton, la solan, krom la Lvova, kompletan Universitaton kun pola lingvo, 5 gimnaziojn virajn kaj du virinajn, 2 superajn re-alajn lernejojn, Komercean Akademion, superan industriian lernejon, Akademion de Belaj Artoj, 2 knabinajn



Krakovo, Antikva urba fortifikajo „Barbakano“.

liceojn, 6 instruistajn seminariojn (2 ŝtatajn, 4 privatajn) kaj 41 popolajn lernejojn. Krom multaj korporacioj sciencaj, industriaj kaj bon-

faraj ankoraŭ troviĝas en Krakovo: Akademio de Sciencoj, Muzika Konservatorio, Societo por Belaj Artoj, urba Teatro kaj popola Teatro.

La urbo havas speciale antikvan arĥitekturan tipon; ĝi kun multaj belaj preĝejoj kaj turoj, kun majesta reĝa Kastelo Vavel, kiu ankoraŭ reĝe regas sed nur korojn kaj sentojn de Poloj, kun grandiozaj konstruaĵoj faras seriozan kaj longedaŭran impreson, kiu potencigas kiam oni rigardas trezorojn de pola arto, historiajn memorajojn de la potenca iam popolo...  
(Daŭrigota) *Komp.*

## Prof. D-r. August Forel o Esperancie.

Znakomity uczyony August Forel, doktor medicyny, filozofji i praw, autor wszechŝwiatowej sławy dzieła: „Zagadnienia seksualne“, pisze:

„Chociaż wszechwładny przesąd zwykł jest a priori wypowiadać się na niekorzyść języka międzynarodowego, jednakże poproszę o wzięcie pod baczną uwagę następujących stale obserwowanych faktów:

Po 1-e. Z postępem cywilizacji mózgi nasze wciąż i coraz więcej przeciążane są wzmagającą się stale masą wiedzy i gwałtownie dopominają się zrzucenia choć tego balastu, który obciąża je zupełnie bezużytecznie.

Po 2-c. Wciąż coraz więcej języków, dawniej wylącznie ludowych, przekształca się na literackie, czego przykładem języki rosyjski, węgierski, czeski, ruski, ormiański, nowogrecki, turecki, bułgarski, słoweński, flamandzki, japoński, chiński i t. p. — wobec tego:

Po 3-e. Któż zdoła przyswoić sobie jednocześnie wszystkie języki i wzrastającą wiedzę? A jednak każdy z tych języków pragnie ovladnąć całą wiedzę i stworzyć własną lite-

raturę. Wprawdzie język angielski jest najbardziej rozpowszechniony; mógłby więc stać się językiem świata, ale po pierwsze — jest on bardzo niemily dla ucha, jest nawet, przeciwieństwem fonetyki, — więc żaden z krajów cywilizowanych, nigdy i za nic nie da się opanować przez język angielski.

Po 4-e. Jako neutralny, bardzo łatwy, fonetyczny, dźwięczny język międzynarodowy ESPERANTO już zdobył w praktyce laury zwycięstwa. Jest on niezmiernie łatwy do nauki i jaknajbardziej nadaje się do używania w rozmowie i korespondencji.

Dość, żeby wszędzie w szkołach zaczęto go uczyć, abyśmy przez to zdobyli na całej kuli ziemskiej idealnie prosty język dla porozumiewania się wzajemnego.

Po esperanku można mówić bardzo płynnie, o czym sam przekonałem się podczas kongresu esperantystów w Genewie. Przy jego jedynie pomocy mogą łatwo jaknajdoskonalej porozumiewać się ludzie wszelkich narodowości, a literatura jego jest już bardzo

obszerna. Język ten wyprowadziłby nas łatwo z dzisiejszej wieży Babel. Wierutnem kłamstwem jest twierdzenie, że powszechne użycie Esperanta w praktyce jest rzeczą nie do urzeczywistnienia. Język ten już teraz jest w wielkiem użyciu, brak jedynie oficjalnego przyjęcia go. Ja np. opisałem po esperancku nowy gatunek mrówek, nie napotkawszy absolutnie żadnych trudności przy tworzeniu nowych wyrażań.

Po 5-e. Świat lekarski i wiedza są międzynarodowe. Ale coraz trudniej, a poczęści jest rzeczą wprost niemożliwą, doskonale poznać literaturę choćby tylko swej specjalności we wszystkich językach. Wyobraźmy sobie jednak idealnie łatwy język, w którym niezależnie od ojczystego języka autora, każde ważniejsze dzieło byłoby ogłaszane i w którym można byłoby na wszystkich międzynarodowych kongresach, jak obecnie tylko na czysto esperanckich, z łatwością wzajem porozumiewać się; weźmy pod baczną uwagę, jakie to byłoby uproszczenie naszego życia i naszej pracy i o ile więcej mielibyśmy do naszego rozporządzenia tych sił duchowych, które dziś rozrzutnie tracimy na naukę trud-

nych form przeróżnych języków. A jakie ułatwienie zdobylibyśmy w podróżach!

Po 6-e. Faktem jest, że różnice językowe, najwięcej—po wyznaniowych—sprzyjają trwaniu nieprzyjaźni wzajemnej między narodami cywilizowanymi. W tem, co nazywają nienawiścią narodowościową, przeważa więcej przeciwieństwo językowe. Już ze względu na te przyczyny każdy człowiek dbał o postęp, szczególnie zaś lekarz, obowiązany jest wszędzie z całej siły popierać myśl wprowadzenia języka międzynarodowego. 5 do 10 godzin wystarczy dla człowieka nauki do zapoznania się z Esperantem; zapewne potem trzeba się ćwiczyć, aby nim biegle władać w mowie i piśmie. Ale zrozumieć go w czytaniu można zaraz po owych 5 — 10 godzinach wstępu. Jedynie przesąd i prawo bezwładności stoi na przeszkodzie olbrzymiemu postępowi cywilizacji, możliwemu dzięki przyjęciu języka międzynarodowego, jako pomocniczego, ułatwiającego porozumienie się wzajemne.

Zrozumiećcie dobrze — pomocniczego, a nie zastępującego język ojczysty.

Tłumaczenie polskie D-ra L. Ch.

## Nienawiść plemienna.

(Według referatu d-ra L. L. Zamenhofs, wygłoszonego na kongresie ras w Londynie.)

(Dokończenie.)

Gdy dwoje ludzi mówią tym samym językiem, bez wzajemnego poniżania się, z równymi prawami co do tego języka, to dzięki temu nie tylko wzajemnie się rozumieją, lecz posiadają tę samą literaturę (ustną czy pisaną), to samo wychowanie, te same ideały, tę samą ludzką godność i prawa.

Gdy dwoje ludzi wzajemnie się nie rozumie, gdy każdy z nich prócz tego ma inne obyczaje i urzędnictwa, wtedy będą się uważać za obcych, barbarzyńców, instynktownie będą się nawzajem unikać, wzajemnie sobie nie dowierzają, tak samo, jak instynktownie nie dowierzamy wszystkiemu, co się nam ukrywa w ciemności. Prawda, że wielu z nas może się porozumieć z obcoplemińcami i to jest przyczyną, że w klasach najwięcej oświeconych, międzynarodowe mury są najcieńsze.

Nieszczęściem jest dla ludzkości nie egzystencja plemion, lecz ich dotychczasowe zgola nieuniknione wzajemne narzucanie się.

Każdorazowo, gdy chcę w stosunki wejść z innoplemińcem, zachodzi konieczność, że albo ja jemu, albo on mnie narzuca swój język i zwyczaje.

Gdy zniknie ta godna pożałowania konieczność narzucania się, wtedy zniknie i plemienna nienawiść. Zupełnie tak samo, jak nie jest koniecznem dla wewnętrznego spokoju któregośkolwiek kraju, by rodziny z swemi rodzinami zwyczajami i tradycjami zanikły, lecz tylko konieczne jest, by one nie narzucały swych rodzinnych odrębności innym rodzinom i by dla wszystkich spraw po za rodziną egzystowały prawa i zwyczaje neutralno-krajowe, tak samo dla spokoju ludzkości nie jest koniecznem, by zanikły plemiona, lecz tylko potrzebna, by znalazły taki modus vivendi, któryby pozwolił usunąć zewnątrz kolce i nie narzucać sobie wzajemnie swych plemiennych odrębności. Zachowując swoją plemienną moc i plemienną religię w wewnętrznym życiu

sweĵ ĵęzykowej lub wyznaniowej grupy, niech używają neutralnego ĵęzyka we wszystkich międzyplemiennych stosunkach.

Czy taki neutralny ĵęzyk moĵe istnieć? Tak, bo juĵ istnieje i znakomicie funkcjonuje, posiada wielk liczbę używajcych go i bogat, potężnie wzrastajc literaturę. Ten ĵęzyk, który niema adnego faktycznego lub moralnego pana, lecz jest zupełnie woln i równ wlasnośc wszystkich go używajcych i który od nich ąda tylko, by ambicyjne jednostki nie psuły go i nie zmieniały bez wspólnego zgody — ten ĵęzyk nietylko istnieje i wybornie funkcjonuje, lecz juĵ teraz wypełnia doskonale tę rolę, o jakiej powyĵej mówilem, to jest srodk bratajcego ludzi i usuwajcego wszystkie mury i nienawiści plemienne.

Kto się chce przekonać o tem, jak wybornie ten ĵęzyk moĵe być używany jednakowo

przez wszystkie rasy, kto się chce przekonać o tem, jak wielk, narody łączc, siłę posiada ten neutralny, do kaĵdego na równi naleĵcy ĵęzyk, ten niech nie czyni, jak ci uczeni, którzy po kilkoletniem dobru funkcjonowaniu kolei ųelaznej pisali duĵe traktaty o niemoĵliwosti kolei, ten niech nie dysputuje teoretycznie, niech nie gwędzi pseudo-uczonymi frazesami o rasowych odrębnosciach, lecz niech odwieǳi jeden z kaĵdorocznie się odbywajcych międzynarodowych esperancikich kongresów; zobaczy on tam zupełn harmonię międzdy plemionami; ujrzy swemi wlasnemi oczyma i usłysz jak wzajemne komunikowanie się, oparte na neutralnym, nikogo nie upokarzajcym fundamencie, usuwa wszystkie tany i obcość międzdy plemionami — i wteĵ zrozumie czego ludzkości potrzeba, by osignc w końcu pokój.

Tom. R. M.

BOLESŁAW PRUS.

## Peĵoj de l' infaneco.

(Dairigo).

La grandan ųosilon mi duone ųargis per pulvo, enųutis pinĉprenon da rompitaĵ butonoj de nenomebla vestparto, ųtopis ilin per ųtupo, kaj, por kaųzi eksplodon, mi prenis skatoleton da brulųpongaj alumetoj.

Apenaų elirinte el la domo, mi ekvidis kelke da kornikoj, kiuj ĉasis anasidojn, apartenantajn al kortego. Preskaų antaų mi okuloj unu el la malutilfarantoj kaptis anasidon, kaj ne povante sufiĉe facile ĝin forporti sidigis sur bruteĵeto.

Ĉe tiu vidajo ekųcitigis en mi la sango de la antaųloj batalintaj apud Vieno. Mi ųtelire proksimiĝis ol la ųtaletoj, ekbruletigis la brulųpongon, ekcelis per la ųlosilo en la dekstran okulon de la korniko, ekblovis, ekbruligis, Ekkrakis—kiel fulmobato. El la supro de la ųtaletoj ruliĝis la jam sufokita anasido sur la teron, la korniko, terure timigita, forflugis sur la plej altan tilion, kaj mi, mirigite, konvinkigis, ke en mi manoj restis nur la prenilorelo de la granda ųlosilo, sed aliflanke, el la paja tegmento de l' ųtaletoj, komencas eliĝi malgranda volvaĵo da fumo, kvazaų iu fumus la pipon.

Post kelkaj minutoj la ųtalon, valorantan ĉirkaų kvindek polaj florenoj, ĉirkaųprenis la flamoj.

Kunkuris homoj, algalopis sur ĉevaloj mia patro, poste, en ĉesto de ĉiuj ĉi bravaj kaj honestaj personoj, la nemoveblaĵoj „forbrulis — ĝis termezo“ — kiel diris la sinjoro brandfaristo.

Dum tiu tempo okazis kun mi nepriskribeblaj aferoj. Unue mi ekkuris en la loĵejon kaj pendigis sur ĝustan lokon—la orelon de la disųirita ųlosilo. Poste — mi forkuris en la parkon kun la intenco droniĝi en la lago. Sekundon poste—mi principe ųanĝis la projektion, kaj intencis mensogi kiel bienskribisto kaj malkonfesi la ųsilon, la pafon kaj la ųtaleton. Sed kiam oni min kaptis—tuj mi konfesis ĉion.

Oni kondukis min en la palacon. Sur la teraso mi ekvidis mian patron, la sinjorinon grafinon en la treniĝanta robo, la grafidinon, vestitan sufiĉe mallonge kaj mian fratinojn, ambaų plorantajn. Poste—la ųlosistino Salomeon, la ĉambriston, la lakeon, la bufedan bubon, la kuiriston, la kuiristhelpanton, kaj tutan svarmon da ĉambristinoj, servantaj fraųilinoj kaj vilaĝaj knabinoj. Kiam mi turnis la okulojn en la kontraųan flankon, mi ekvidis malantaų la konstruajoj—la verdajn suprojn de tilioj, kaj iom pli malproksime, la flavbrunan kolonon da fumo, kiu, kvazaų intence, leviĝis super la postbrulejo.



En tiu ĉi momento mi rememoris la vortoĵn de l' orgenisto, kiu parolis pri la neprecopafi en mian kapon kaj mi konkludis, ke se iam ajn, supozeble hodiaŭ trafos min la perforta morto. Mi forbruligis la stalon, detruis la grenejan ŝlosilon; la fratino ploras, la tuta servistaro staras plennombre antaŭ la palaco, kion do signifas tio?.. Mi rigardis nur: ĉu la kuiristo havas sian pafilon, ĉar unu el liaj devoj estis pafi la leporojn, kiel ankaŭ morte malsanajn dombestojn.

Oni kondukis min al sinjorino grafino mem. Ŝi ekrigardis min per siaj malgajaj okuloj, kaj mi, kunmetinte la manojn sur la dorso (kiel mi kutimis fari senkonscie en la ĉeesto de mia patro), suprenlevis la kapon, ĉar la sinjorino estis altekreska.

Tiamaniere dum kelke da momentoj ni rigardis atente unu la alian. La servistaro silentis, kaj en la aero estis sentebla la brulodoro.

— Ŝajnas al mi, sinjoro Leśniewski, ke tiu ĉi knabo havas vivecan temperamenton?—diris per melodia voĉo la sinjorino grafino al mia patro.

— Fripono!.. brulfaristo!.. difektis mian grenejŝlosilon!—rediris la patro, kaj poste rapide li aldonis:

— Falu al piedoj de la sinjorino grafino, vi kanajlo!..

Kaj malforte li puŝis min antaŭen.

— Se vi intencas min mortigi, do mortigu, sed mi al neniu falos al la piedoj!—mi respondis, ne deturnante la okulojn de la sinjorino, kiu faris sur min strangan impreson.

— Ĥi!.. Jezu!.. — ekĝemis la skandalita Salomeo, kunmetante la manojn.

— Trankviliĝu, mia knabeto, ĉar ĉi tie neniu faros al vi malbonon—diris la sinjorino.

— Aha! neniu...—Ĉu mi ne scias, ke vi pafos en mian kapon... Tion promesis ja al mi la orgenisto—mi rediris.

— Ĥi!.. Jezu...—ekvokis duafoje la ŝlosistino.

— Li senhonorigas mian maljunecon!—ekparolis la patro. Tri haŭtojn mi deŝirus de tiu ĉi fripono kaj surŝutus salon, se la sinjorino grafino ne prenis lin en sian protekton.

La kuiristo, staranta en la angulo de l' teraso, kovris la buŝon per mano kaj ridis, ĝis li bluiĝis. Mi ne povis toleri tion kaj mi montris al li la langon.

La servistaro ekmurmuris pro miriĝo, kaj la patro, kaptante min je l' brako, ekkriis:

— Jen, kion vi ree faras?.. En ĉeesto de la sinjorino grafino vi montras la langon?..

— Mi montris la langon al la kuiristo, ĉar li pensis, ke li min same mortpafos, kiel la maljunan pafflavan ĉevalon...

La sinjorino grafino fariĝis ankoraŭ pli malgaja. Ŝi forŝovis la harojn el mia frunto, ekrigardis profunden en la okulojn kaj diris al la patro:

— Kiu scias, sinjoro Leśniewski, kia homo ankoraŭ estos el tiu ĉi infano?..

— Pendigila kandidato!—respondis mallonge la ĉagrenita patro.

— Tion oni ne scias—refutis la sinjorino, glatigante al mi la hirtigitajn harojn. — Oni devus lin sendi en lernejon, ĉar tie ĉi li tute sovaĝiĝos.

Kaj poste, forirante en la salonon, ŝi diris duonlaŭte:

— Estas materialo por homo, sinjoro Leśniewski!.. Oni devas lin nur instrui.

— Fariĝos laŭ volo de la sinjorino grafino!—respondis la patro, frapante per pugno mian nukon.

El la teraso foriris ĉiuj, sed mi restis, senmova kiel ŝtono, rigardanta senĉese la pordon, en kiu malaperis nia heredantino. Nur nun mi ekpensis kun bedaŭro: kial mi ne falis al ŝiaj piedoj? Kaj mi eksentis ian premadon en la brusto. Se ŝi ordonus, volonte mi kuŝiĝus sur la brulrestaĵoj de l' staletoj, kaj igus min malrapide rosti sur ili. Ne por tio, ke ŝi ne ordonis al la kuiristo mortpafi min, nek punbati, sed por tio, ke ŝi havis tian dolĉan voĉon kaj tian malĝajan rigardon.

De post tiu ĉi tago mi estis jam malpli libera. La sinjorino grafino ne deziris perdi en fajro la restintajn konstruaĵojn: al la patro estis malagrabla, ke li ne povis egaligi kun mi la kalkulon por la forbruligita stalo, kaj mi mem devis prepariĝi por la lernejo. Instruis min la orgenisto kaj la brandfaristo. Oni diris eĉ, ke iajn objektojn prelegos al mi guvernistino el la palaco. Sed, kiam tiu ĉi sinjorino, ĉe interkonigi kun mi, ekvidis, ke mi havas la poŝojn plenajn de tranĉiloj, ŝtonoj, ŝroto kaj kapsuloj, ŝi ektimis tiel, ke ŝi jam ne volis vidi min duafoje.

— Al tiaj banditoj mi ne donas lecionojn—diris ŝi al mia fratino.

Mi tamen tiutempe jam tre serioziĝis. Nur unu fojon mi volis prove, min pendigi. Sed poste okazis al mi ia alia okupo, do mi faris al mi nenion malbonan.

Fine, en komenco de Aŭgusto oni forvetnigis min en la lernejon.

La ekzamenon mi sukcesis tute bone, dank' al la rekomendaj leteroj de la sinjo:ino grafino. Poste la patro lokis min en pensiono kun helpecionoj, gepatra zorgado, kaj kun ĉiuj oportunaĵoj por 200 polaj florenoj\*) kaj kvin buŝeloj da alpago per naturaĵoj ĉiujare—kaj—li aĉetis al mi lernejan uniformon.

La nova vestaĵo tiel min okupis, ke ne povante sufiĉe goji pro ĝi dum la tago, mi leviĝis tute mallaaŭte dum la nokto, vestis min en mallumo en la surtuton kun ruĝa kolumo, metis sur la kapon la ĉapeton kun ruĝa randostrio kaj intencis sidi tiel dum kelkaj minutoj. Sed ĉar la nokto estis pluvema, kaj de la pordo estis ioma trablovo, kaj mi ekster la uniforma surtuto kaj la ĉapo estis en negliĝo, do mi iom ekdormetis kaj dormis en la uniformo ĝis la mateno.

Tia maniero de noktpasigo tre gajigis miajn kolegojn, sed en la mastro de nia pensiono ĝi vekis la suspekton, ke li havas en la domo eksterordinaran petolulon. Li kuris rapide en la gastejon, kie ekloĝis mia patro, kaj li diris al li, ke por ĉiuj trezoroj en mondo li ne volas min havi en pensiono, esceptinte — se la patro aldonos al li ankoraŭ kvin buŝelojn da terpomoj jare. Post longa marĉandado ili interkonsentiĝis pri tri buŝeloj, sed mia patro adiaŭis min tiel demonstracie sentige, ke mi nek bedaŭris, kiam li forveturis, nek sopiris al hejmo, kie similaj ovacioj povus al mi okazi pli ofte.

La tempo de mia edukado en la unua klaso ne prezentas pli eminentajn momentojn. Hodiaŭ rigardante tiun epokon el historia distanco, necesa, kiel oni scias, por formado de objektiva opinio, mi konfesas, ke ĝenerale mia vivo aliĝis malmulte. En la lernejo mi sidis iom pli longe en fermita ĉambro, hejme — iom pli

mi kuris en malfermita spaco. Demetinte la civilajn vestojn, mi surhavis uniformon, kaj la personoj, laborantaj je harmonia disvolvo do miaj fizikaj kaj spiritaj kapabloj, aplikis anstataŭ skurĝo — norgve.

Jen la tuta diferenco.

La lernejo kiel oni scias, dank' al sia kolektiva karaktero, preparas la knabojn por vivo en la socio kaj donas al ili la scipovojn, kiujn ili ne akirus, edukigante aparte. Pri tiu-ĉi vero mi konvinkiĝis post unusemajna restado en la lernejo, kie mi lerhis la arton de fromaĝ-premado\*), kiu postulas la kunagadon de almenaŭ tri personoj, kaj sekve ne povas ekzisti ekstere de la socio.

Nur nun mi malkovris en mi la efektivan talenton, kies eco gardis min antaŭ teoriaj enprofundiĝoj, kaj puŝis en la direkto de kolektiva agado. Mi apartenis al unuarangaj — pilkobastonistoj, mi estis armeestro dum bataloj, mi organizis eksterklasajn ekskursojn, nomatajn *vagadoj*, mi gvidis en la klaso la ĝeneral-piedfrapadon aŭ blekadon, kiun ni, por ekripozono, aranĝis iafaje sesdekope. Kontraŭe, troviĝinte sola ĉe gramatikaj reguloj, esceptoj, deklinacioj, kaj konjugacioj, formantaj, kiel oni scias, la fundamenton de filozofia pensado, mi baldaŭ sentis en la animo ian malplenon, el kies profundajo eliĝadis — la dormemo.

Se, malgraŭ mia talento al nelernado, mi recitis tamen la lecionojn sufiĉe flue, tio okazis nur dank' al mia bonega vidsento, kiu permesis al mi, legi el libro en distanco de du aŭ tri benkoj. Iafaje okazis, ke mi recitis ion tute alian, ol la taskon, sed tiam mi aplikadis la modelan en tiuj okazoj senkulpiĝon. Mi diris, ke mi malĝuste aŭdis la demandon, aŭ, ke mi konfuziĝis.

(Daŭrigo sekvos). Trad. Ant. Grabowski.

## Al la vorto — espero — mi plu jam ne fidas...

*Al la vorto — espero — mi plu jam ne fidas, —  
Ĉar kelkfoje min trompis, montriĝis erara,  
Kaj la homo, kiu min foje nur perfidas,  
En neniaj okazoj plu lin mi konfidas.*

*Nun en vivo kondukas min vol' ordinara —  
Kaj al celo pli bone ol esper' min gvidas,  
Sen' kunligas nin ambaŭ tre familiara  
Kaj en vivo nenia staras nun voj' bara.*

*Plu bezonas mi tute nentes protekton,  
Plu ne scias mi kio iaj estas timoj  
Kaj kuraĝe mi iros signitan direkton*

*Ĝis montriĝos de l' mia pilgrimado limoj...  
Inter sentoj mi faris plejbonan elekton:  
Forka volo, memfido — jen miaj maksimumoj.*

Prof. MARCEL FINOT.

## La Ĉielo.

(Dailrigo).

Cetero tero turniĝas ĉirkaŭ si mem dum 24 horoj; do ĉielo estas tuta spaco, kiu ĉirkaŭas nin ĉiuflanke, kaj tra kiu tero moviĝas kun rapideco de 2.610.000 km. ĉiutage. Sekve en universo estas nenia alto aŭ malalto, nenia dekstro aŭ maldekstro absolutaj. Tero estas sfero soligita en spaco, kaj tiu spaco estas senlima.

La senlimo. . . . . Ĉu oni povas kompreni signifon de tiu vorto! Ni foriru el tero kaj direktu nin al ia stelo, rekte kaj senĉese; kia ajn estu nia rapideco, eĉ tiu de lumo (300.000 km. ĉiusekunde), ni povus flugi dum jaro; dum jarcentoj, kaj neniam, neniam ni atingus limon de tiu vastego. . . . . Trairante ĉiu tra mond-oj malproksimaj de tiu oceano, ni eltrovus novajn spacojn, novajn mondojn; post dezertoj ni havus novajn dezertojn; post vastegoj, vastegojn; senfino de spaco neesplorita estus ĉiam malfermita antaŭ ni, ni estus tiel, kiel se ni estus nemoviĝintaj. . . . .

Kiam oni rigardas la ĉielon, ŝajnas, ke ĝi estas blua: tio estas videraro. Ĉirkaŭ globo tera estas maldika, kvazaŭ lanugo, atmosfero lazura, en kiu malalte promenadas nuboj: la bluelo de ĉielo estas nur tiu atmosfero mem kies molekuloj ĉiufanken reflektigas la blujajn radiojn de suna lumo. Tiu blua koloro malaperas, kiam oni supreniras sur altajn montojn, kaj oni vidas, ke spaco estas senkolora. Se ni povus iri ĝis luno, ni facile tion komprenus: tiu glacia nokta astro estas senigita je aero, kaj, dum ĝiaj longaj tagoj (15 foje pli longaj ol la niaj), anstataŭ tiu bela kupolo blua, oni vidus nur senlimon nigran kaj funebran, en kiu loĝas astro brila: luno, kaj ia luno je varieblaj fazoj: tero, kaj multegaj steloj.

Tero estas, oni scias, ano de mondar,

kies centro estas suno. Imagu, en spaco, ka-nonkuglegon, kaj ĉirkaŭ ĝi, kvar erojn de plumbo: Merkuro, Venuso, Tero, Marso; pli malproksime, kvar kuglojn: Jupitero, Saturno, Urano, Neptuno; tiuj eroj kaj kugloj turniĝas ĉirkaŭ kuglego: tio estas sistemo planeda; sed eroj de plumbo estas proksimume tiel dikaj kiel tero, kugloj 100—1400 fojojn pli dikaj, kaj kuglego 1500.000 fojojn pli dika ol tiu tero.

Tiu sistemo staras ekvilibre en spaco. Kio subtenas ĝin? Forto nevidebla. Tiu mistera forto, nomita altirforto universa, regas ĉirkaŭ la centra astro tutan sistemon sunan: planed-ojn, kunulojn, asteroidojn, kometojn, meteor-ojn, ĉiujn estajojn, kiujn lumigas suno. Sama forto, desegnas orbiton cirklan, kiun trairas tero ĉirkaŭ suno; sama forto estas kialo de senfina kurado de kunuloj ĉirkaŭ iliaj planedoj. Ĝi ankaŭ firmiĝas sur tero la paŝojn de homo kaj de besto, la flugadon de birdo tra aero kaj la naĝadon de fiŝo en akvo; ĝi direktas la movojn de atomoj dum la nevideblaj ali-formiĝoj de mondo organika kaj neorganika; fine ĝi regas, en la nekalkuleblaj profundaĵoj de universo, la movadojn de ĉiuj stelaj sistemoj.

Tiel en naturo ĉiuj fenomenoj estas ligitaj unu al alia per povo de universaj leĝoj, sama forto regas kaj viviĝas milojn kaj milojn da sunoj kaj estajoj.

Sistemo suna moviĝas kun rapideco de 8 km. po sekundo, 240.000.000 km. po jaro. Kia ajn estu ĝia vojiro, ĝi povus senfine fali, neniam ĝi ektuŝus fundon de senlimo.

Do ni vidas klare, ke ĉielo de antikvaj temp-oj ne ekzistas, estas nur spaco senlima, tra kiu promenadas tero, kiel ĉiuj astroj.

(Fino).

## LIBERA TRIBUNO. Pri Centra Esperanta Organizo.

La samtitola artikolo presita en nia Januara N-ro elvokis ĉi suban diskuton:

Nia majstro, ĉiam zorgema pri estonteco de Esperanto, ĉe la malfermo de la Antverpena kongreso proponis apogi nian ekziston kaj agadon sur bazo firma kaj konstanta, sur kiu apogas sian ekziston ĉiuj civilizitaj regnoj kaj asocioj; sur volo de tuto, sur volo de tuta esperantistaro. Alic—la majstro proponis parla-

menton kun regula kaj rajtigita kongresa voĉdonado.

Ne ĉiuj lin bone komprenis.

„Mardon, 22-an, skribas s-ro Era, korespondanto de „Lingvo Internacia“ en N-ro 8—9, la diskutado komenciĝas iom konfuze. S-ro Laman: petas, ke oni ne voĉdonu per manoj levitaj. Ĉar li reprezentas pli ol 19 delegitojn kaj tute ne povas levi 19 manojn. Ankaŭ ali-aj parolas pri la sama afero, murmuroj fariĝ-

as bruo, bruo fariĝas tumulto, kaj pli kaj pli kunsido memorigas pri la naciaj parlamentoj, sed oni povas aserti, ke la tuta esperantistaro decidis voĉdoni per delegitoj.

Jen la unua paŝo estas farita\*

Farita estas ankaŭ la dua kaj la tria paŝo: penis defini, kio estas delegito kaj diskutis pri la tagordo de la kongreso kaj pri akceptotaj proponoj.

„De nun la esperantistaro posedas rajtigitan delegitaron“, sed laŭ opinio de la korespondanto, „nuna metodo elekti delegitojn ne liveras veran opinion de la tuta esperantistaro“.

Oni decidis elekti komision, kiu studos la tutan demandon kaj publikigos sian raporton, almenaŭ tri monatojn antaŭ la 8-a kongreso, en la „Oficiala Gazeto“.

S-ro Mudie diris, ke li ne estis partiano de la nova situacio; li ĝin akceptis, ĉar la plimulto ĝin volis. Tamen, kiel prezidanto de U. E. A., li ial povis timi, ke eble la projektata organizajo konkurencos lian jam de longe ekzistantan kaj potencon societon. Sed li deklaras, ke se tion postulos la ĝenerala utilo, li estas preta nuligi U. E. A...

S-ro Cart, redaktoro de „Lingvo Internacia“ ĉiam malkaŝe sin montris malamiko al la ideo de rajtigita delegitaro kaj postulas garantian, ke la „Parlamento“ ne enmiksos sin en lingvajn demandojn, nek rekte, nek per lerta kaj tendenca organizado de la Lingva Komitato, ke ĝi ne volos ŝanĝi la lingvon de la Fundamento.

„Ĉu vi kredas, ke la „Parlamento“ al ni proponata reprezentos la Esperantistaron, la Esperantistan popolon? Ne, certe ne! Nur tiujn ĉi reprezentos la „Parlamento“, kiuj donacis difinitan kotizon al Centra Oficejo, tute egala, ĉu ili scipovas la lingvon, aŭ ne, tute egale, ĉu ili estas plibonigistoj, reformemuloj, pli malpli kaŝitaj idistoj, se nur ili estas enskribitaj ĉe ia grupo!“

La plej fervora partiano de rajtigita delegitaro s-ro Michaux, kiam en la voĉdono oni ne faris kalkulon de voĉoj, oni ne voĉdonis pri demando de la grupo *Unua kongreso* kaj protokolisto rifuzis konigi tekston de ĝia protesto. En letero al s-ro Era s-ro Michaux skribas:

„Mi sonĝis pri parlamento, kies deputatojn la popolo elektos, kie la deputatoj mem elektos sian estraron, kie la prezidanto plenumas sian senpartian rolon, siajn promesojn, kie oni sekvas la tagordon; sed mi rifuzas nomon de parlamento al ia ĉeestantaro regata de aŭtokrataj ne deputataj... La grupo *Unua kongreso* estis sufiĉe ofendita por forlasi la aktorojn de tia komedio. Oni neniam revidos ĝiajn delegitojn, ĉar ĝi decidis unuvoĉe protesti per disigo“...

Oficiala organo de U. E. A. „Esperanto“ en N-ro 112 skribas:

„Por atingi harmonian organizon de la Esperanto — movado, ni ne bezonas krei novajn organismojn, kiuj povus nur pligrandigi la nunan konfuzon, sed nur kunligi tiujn, kiuj ekzistas...“

La reprezentado de la Esperantistaro estos duobla:

a) Reprezentado de la esperantistoj kiel individuoj, per la delegitoj de U. E. A.

b) Reprezentado de la esperantistaj propagandaj organizajoj per la reprezentantojn. Memkompreneble, la nomo estas negrava: oni povas elekti alian, se tiu ŝajnas ne taŭga. Tiuj reprezentantoj estos elektataj de la naciaj propagandaj societoj kaj de la fakaj organizajoj, proporcie je la nombro de iliaj membroj. Oni ekz. povus elekti unu reprezentanton por 250 membroj. La delegitoj kaj reprezentantoj havus egalajn rajtojn. La voĉdonoj kaj balotoj estos ĉiam korespondaj kaj sekretaj — necesa garantio por ĉiu serioza demokrata organizo.

La kongreso ekzamenos tion, kio estas farita dum la jaro kaj laŭ la raporto, kiuj estas prezentataj al ĝi, esprimas dezirojn pri tio, kio estas farota dum la venonta jaro, lasante al la komitato helpata de la specialaj komisioj la taskon ellabori la regularojn de la diversaj servoj sub rezervo de la aprobo de la delegitoj kaj reprezentantoj.

La sperto montris, ke kongreso, kiu kunvenas nur dum kelkaj tagoj, ne povas detale diskuti regularojn kaj serioze pritrakti demandon sub ĉiuj ĝiaj aspektoj; ofte ĝi eĉ ne estas kompetenta por tio, kaj tial sisteme akceptas ĉion, kion oni prezentas al ĝi, se nur ĝi estas lerte prezentata. Poste kompreneble naskiĝas protestoj. Pli proksima al demokrateco kaj ankaŭ pli ĝusta estas la sistemo, laŭ kiu la lasta instanco estas la delegitoj kaj reprezentantoj voĉdonantaj hejme post interŝanĝo de ideoj kun siaj samlokaj samideanoj anstataŭ rapide dum kongreso post pli-malpli brila parolado“.

Kiom la lasta opinio, esprimita en „Esperanto“ de ĝia direktoro, estas ĝusta, pruvas senĉesa kaj ĝis nun daŭranta en esperantista gazetaro diskutado kaj polemiko pri la tuta preparolata demando. Pravas ĝin ankaŭ kaj presita en „Esperanto“ letero de s-ro Peyraud, kiu skribas:

„La demando pri la organizo de la esperantistaro estas gravega kaj oni devas ĝin pritrakti serioze. Ĝia amplekso kaj graveco postulas atentan preparadon kaj studadon de ĉiuj naciaj kaj regionaj societoj esperantistaj. Ŝajnas al mi, ke oni agis ion tro rapide, decidante pri tio en Antverpeno sen ia studado de ĉiuj interesatoj. La multaj protestoj jam faritaj montras efektive, ke tiuj decidoj ŝajnas ne sufiĉe maturaj. Laŭ mi, tiu demando bezonas esti pridiskutita dum tiu jaro, sed de la naciaj kaj regionaj societoj, kiuj povus tiamaniere eldiri la ĝustan kaj veran opinion de

siaj grupoj demanditaj per referendumo aŭ en kongresoj. Estas evidente, ke la antverpena kongreso ne povas ligi ĉiujn esperantajn grupojn sed nur reprezentitajn, kies nombro estas malgrava parto de nia samideanaro. Povas okazi, ke tiu respondo estos konforma al la decidoj de la 7-a, sed tre certe la grupoj per tiu ĝenerala konsulto povos elmeti ideojn aŭ modifikaĵojn tre utilajn al nia esperantistaro“...

S-ro L. Lamant opinias,

„Ke en Antverpeno oni preterpasis la celon de D-ro Zamenhof. Kion li deziras? Laŭ liaj klarigoj, lia projekto neniel celis organizi internacie la esperantistaron. D-ro Zamenhof ne parolis en sia projekto pri Internacia Organizaĵo. Lia deziro estis elektigi ĉiujare delegitojn, kiuj alportus al la universala kongreso la opinion, la volon, la postulojn de la preskaŭ tuta esperantistaro. Tiu kreo iom ŝmilus niajn antikvajn francajn „Etats Généraux“ Tiele prezentita tia propono, kvankam por multaj senutila, estis akceptebla. Bedaŭrinde oni tute aliformigis ĝin. Pri demando de kotizajo, kiel pri ĉiuj aliaj, oni diskutis en Antverpeno senorde kaj konfuzo. Komprenoble estas, ke al tiaj senordo, konfuzo, ĥaoso povas rezulti nur malbonaĵoj“.

„Le Monde Esperantiste“ en artikolo subskribita M. E. prezentas subajn konsilojn:

I. Ne pagi kotizajon al Centra Oficejo, kies prezidanto longe korespondadis pri reformoj kun la idistoj.

II. Postuli voĉdonrajton ankaŭ al nepagintaj la imposton.

III Alprenigi en la tagordon de la kongresoj ĉiun proponon de Grupo aŭ de areto de delegitoj 10 ĝis 20, ĉar la nombro 100 estas neatingebla.

IV. Ne permesi, ke la kongreso alprenu decidojn, sed nur deziresprimojn subnotitajn al la posta sankcio de ĉiuj grupoj, ĉar multaj grupoj ne povas sendi delegitojn al la kongreso kaj tiam iliaj deziroj ne estus konsiderataj.

V. Forigi la oficialecon de Centra Oficejo.

VI. Ne kateni per alia kreo la liberecon de Lingva Komitato kaj de ĝia Akademio.

VII. Permesi, ke la Akademio ricevu monon.

VIII. Malebligi la oficialan starigon de ĉiu alia organizaĵo.

S-ro C. Bourlet kulpigas kelkajn gazetojn, kiel *Lingvo Internacia*, *Danubo kaj Le Monde Esperantiste*, pro ilia batalado kontraŭ la projektata organizaĵo de la esperantistoj. Kaj s-ro L. L... en la „Monde Esperantiste“ plendas, ke la Dio de Esperanto estas s-ro Bourlet, kion ĉiuj ja scias. Antaŭ kelkaj jaroj nia samideano Michaux lin nomis „l'Empereur Carlo I-er“ „s-ro Bourlet modeste preferas esti Dio.“

La ĉiuj supre cititaj opinioj montras, ke la proponita parlamenta delegitaro, ĝoje de la plimulto akceptita, ne al ĉiuj tamen plaĉis, limigante ilin. Anoj de U. E. A. timas, por ke oni ne komprenu malbone la proponon kaj ke mi ne penu aranĝi ian novan internacian organizaĵon, konkurantan kun jam ekzistanta, prospere

funkcianta kaj tre fruktodona kaj utila por Esperanto U. E. A. Ilia timo, kredeble ĉesos baldaŭ, kiam post necesa diskuto kaj klarigo evidentiĝos, ke nenia nova internacia institucio por ia ekstera agado estas celata, sed kiel la majstro mem eldiris en sia kongresa parolado nur celata estas plej ĝusta „maniero“, per kiu la tuta esperantistaro povu esprimi sian opinion kaj volon, kaj plejbone konservi sian ekzistadon kaj organizismon.

La aliaj, kun la eminenta pioniro de Esperanto, s-ro Cart, redaktoro de „Lingvo Internacia“, pli ĝuste timas, por ke la proponata organizaĵo ne obliĝu al la idistoj aŭ al la homoj al ili similaj, ne utilon kaj bonon de Esperanto, sed sian nur profiton kaj iajn kaŝitajn intencojn celantaj, ree ataki la lingvon aŭ alie, mallice kaj ruze, fari malutilon al Esperanto.

Antaŭ pli malpli dek jaroj ni havis ekzemplon en Krakova Akademio de Sciencoj, ke pri lingvaj demandoj ne povas decidi homoj nekompetentaj, eĉ se ili estas membroj de la Akademio kaj eĉ se forestas iaj kaŝitaj tendencoj. Decido de la elektita el membroj nekompetentaj komisiono pri ortografio en lingvo pola ne estis de nacio akceptita—faris fiaskon.

Tial ne estas mirinde, ke s-ro Cart proklamas *caveant consules* kaj deziras garantion de la Bolonia deklaro.

Konflikto okazebla inter volo kaj povo de la rajtigita delegitaro kaj inter la Bulgonia deklaro embarasas ankaŭ rektoron de la universitato en Dijon prezidanton de Lingva Komitato s-ron Boirac, kiu, laŭ Monde Esperantiste, unufoje opinias, ke oni devas lasi al la kongresoj liberajn decidojn pri reformoj, se ili farigos necesaj en estonteco,— kaj alfoje diras, ke la organizaĵo de rajtigitaj delegitoj por la kongresoj ne tuŝas la sendependecon de la Lingva Komitato.

Ili ambaŭ sendube scias, ke leĝoj homaj ne estas eternedaŭraj, kaj tial oni devas zorgi, ke ili ne estu almenaŭ anstataŭataj per la plimultonaj aŭ antaŭtempaj. Sed estas mirinde, ke nek ili, nek iu alia penis dum la kongreso nek poste serĉi rimedon kontraŭ suspektata danĝero, ne rifuzante la tutan proponatan organizaĵon.

La saman, eĉ pli multe komplikitan, situacion prezentas ja ĉiuj politikaj parlamentoj, aranĝitaj de homoj plej lertaj kaj antaŭvidantaj. Tiuj parlamentoj povas esti por ni modeloj. En ili decido de la parlamenta plimulto por akiri leĝan [povon bezonas aprobon de institucio nomata diverse en diversaj landoj, ĉe

ni—nomata Stata Konsilantaro. Tiu institucio plej ofte moderigas tro radikalajn kaj reformemajn aŭ antaŭtempajn decidojn de parlamenta delegitaro. Eĉ en Nova Zelando, plej libera kaj plej demokrata respubliko en tuta mondo ankaŭ ekzistas ĉe parlamento tiu ĉi institucio.

Ĉar la tuta nia agado rilatas senpere nur Varsovio.

la lingvon, nia Lingva Akademio povus esti ĉe ni la institucio, kies aprobo estus necesa, por ke la decidoj de rajtigita delegitaro ricevu leĝan povon. Tiamaniere, ne rifuzante la tutan proponon, oni povus kontentigi preskaŭ ĉiujn.

Do, konsideru tion delegitoj dum Krakova Kongreso!

Kazimierz Wasilewski.

## Oka Universala Kongreso Esperantista.

**Dua cirkulero, oficiale komunikita. Januaro 1912.**

La sukceso de ĉiu kongreso dependas ne nur de ĝia organizo, sed, ankaŭ de la nombro de parteprenantoj. Laŭ la nuna stato de avizitaj aliĝoj oni povas esperi, ke la Oka arigos multe da ĉiulandaj esperantistoj, kiuj per sia partopreno deziras honori la Majstron kaj lian grandiozan verkon. Kalkulante laŭ la nacioj, oni konstatas, ke inter la ĝisnunaj aliĝintoj, la unua loko apartenas al Poloj kaj Germanoj, ĉar la unuaj atingis iom pli, la aliaj iom malpli, ol 40% da nunaj aliĝoj. Certe tiu proporcio poste ŝanĝiĝos, sed supozeble la polaj samideanoj ĉi-okaze havos en la Kongreso procente konsiderindan reprezentantaron.

*Aliĝoj.* Ĉar diversaj detaloj, kiujn oni kutime publikigas en la definitivaj aliĝiloj, ankoraŭ ne estas ĝis tia grado prilaboritaj, ke oni povus jam nun eldoni definitivajn aliĝilojn, la Komitato presigis nekompletajn aliĝilojn, kiuj estis dissenditaj al ĉiuj ĝisnunaj aliĝintoj kaj al kelkaj pli gravaj gazetoj.

Post interkonsento kun K. K. K. oni fiksas la kongresnan kotizajon je 6 Sm.

Dezirante tamen plifaciligi la partoprenadon al tiuj personoj, kiuj intencas veni Krakovon kun sia familio, la Komitato starigis jenan

regulon: Familianoj (edzino kaj infanoj) kune venantaj kun la famiilestr(in)o pagas nur 3 Sm kaj ricevas t. n. suplementajn kongreskartojn, sed la Kongresajn dokumentojn ricevas sole la famiilestr(in)o.

Ricevinte la plenigitan aliĝilon kune kun la necesa mono, la Komitato tuj sendas provizoran kongreskarton kun definitiva numero.

La karto kun Nr. 1 estas „aŭkcia objekto“, ĉar ĝin ricevos tiu kongresano, kiu ĝis la 1-a de majo oferos por ĝi plej multe.

*Loĝado.* La urbestro, kiu disponas riĉan kaj fidindan materialon, koncernantan loĝejojn por trapasantaj turistoj, donis ĝin al la loĝiga sekcio de la Kongresa Komitato. Ĉar la laboroj de la citita sekcio, kiuj postulas sufiĉe multe da tempo, ankoraŭ ne estas finitaj, ni ne povas nuntempe publikigi iajn definitivajn rezultatojn. Ni nur povas jam nun sciigi, ke ni sukcesis ricevi de unu krakova Societo tutan domon kun puraj, konvene meblitaj ĉambroj, kie la loĝado dum ses tagoj kos-

tas nur 1.25. Tiun „hejmon“ ni rezervas ĉefe por neriĉaj studentoj. Espereble ni sukcesos ricevi por nia dispono ankaŭ la „Akademian domon“, en kiu estas oportune enloĝigeblaj pli, ol 100 personoj.

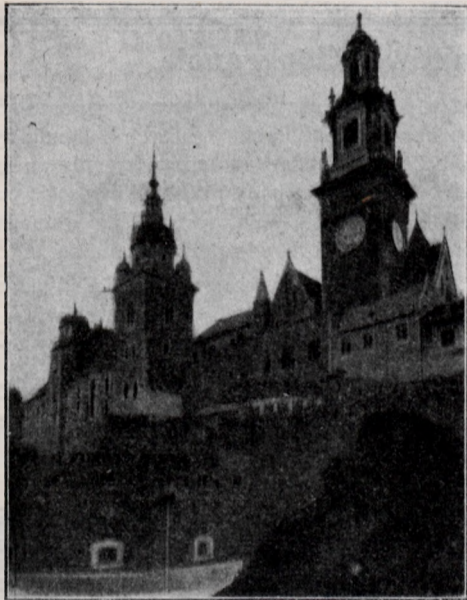


S-ro D-ro Ŝĉepan Mikołajski.

Unua viceprezidanto de Organiza Komitato de la Oka. Redaktoro-Eldonato de pola kuracista gazeto „Głos Lekarzy“ kaj esperanta „Voĉo de Kuracistoj“. Fama, energia politik-socia aganto en Lvovo.

*Mangado.* Konsiderante la fakton, ke inter la esperantistoj troviĝas sufiĉe multaj vegetaranoj, la Komitato faris kontrakton kun vegetarana restoracio, kiu fiksitis por kongre-

*Reklamo.* Oni organizas lum-bildajn paroladojn pri Krakovo por diskonigi nian antikvan kaj interesan urbon inter la fremdaj esperantisto. La paroladoj okazos en multaj landoj.



Krakovo. Katedralo ĉe kastelo „Vavel“.



Krakovo. Antikva Preĝejo de S-ta Kruco konstruita en XII jarcento.

sanoj, specialajn rabatitajn prezojn. La tut-taga manĝado kostos proksimume 80 — 90 sd. La ĉitita restoracio estos por la vegetaranoj des pli agrabla, ke ili povos tie interkompre-niĝi en Esperanto kun la mastrino kaj kun la servistaro.

*Oficiala subteno.* La Komitato sendis al la diversaj ministerioj kaj aliaj estraroj petoskrilbojn pri mona kaj alispeca helpo. La prezidanto prof. Bujvid jam du fojojn veturis al



Krakovo. La Nova Urba Teatro.

Wien, sidejo de centra registaro, intence por persone intervencii ĉe la ministroj. Speciale ekinteresiĝis pri la Kongreso, Lia Ekscelenco la Ministro por Galicio, kiu promesis ĉiurimede subtenadi la klopodojn de la Komitato.

Rondvojaĝon tra Svedujo, Norvegujo, Danujo, Germanujo kaj norda Aŭstrio faros s-o Wicherth el Charlottenburg, konata germana propagandisto kaj paroladisto. En Anglujo kaj Unuiĝintaj Ŝtatoj de N. A. parolos pri Krakovo nia eminenta oratoro s-o Edmond Privat kiu vizitinte nian urbon, estis profunde impresita pro ĝiaj belegaj antikvaĵoj.

*Akceptejo.* Ĝi estos aranĝita en la vasta kaj moderna domo de la „Komerca Akademio“, kies direktoro s-o Kannenberg, konata en Krakovo adepto de nia movado, bonvole donis ĝin je dispono de la Kongreso.

*Adreso.* La Komitato ankoraŭ unu fojon

atentigas, ke ĝia adreso estas **Kongreso Esperantista en Krakovo** kaj, ke ĉiuj korespondajoj, rilatantaj la Kongreson devas esti nur tiama-niere adresitaj.

*Peto.* Fine ni varme petas, ke ĉiuj, kiuj

intencas veni Krakovon, senprokraste sendu sian aliĝon kune kun la kongresa kotizajo, memorante, ke la preparaj laboroj postulas multe da mono.

*Loka Organiza Komitato.*

## Opinie wybitnych francuzów o Esperancie.

**G. Schibbyes**, Deputowany oficjalny Norwegji na VII Kongresie w Antwerpji:

Rząd norweski wydelegował mnie do wzięcia udziału w Kongresie Esp. Chciał on tym sposobem zmanifestować swoją gorącą sympatię i żywe zajęcie dla ruchu, który po latach walki, wbrew niechęci, szykanom i złej wierze, wykazał swoją rację bytu i nakazał sobie należytny szacunek.

Co się tyczy ważnej kwestji pokoju, którą się żywo zajmuje mój kraj, to zrozumienie potrzeby tegoż płynie potężną falą z państw rozleglejszych niż mój kraj, przekracza odległe brzegi Norwegji i coraz więcej pobudza naszą uwagę.

Kwestja jęz. międz. zkađinad jest tak ważną, że my nie możemy nie zainteresować się nią tembardziej, że służą tej sprawie ludzie dojrzałi, poważni, wielkiej wiedzy i posiadają-

cy wiarę w przyszłość swego apostołstwa. W naszych szkołach ogólnych i handlowych dzieci są obowiążane uczyć się pięciu języków, dla samoobrony przeciwko konkurencji, rodzice zaś słusznie sarkają na obciążanie umysłów młodego pokolenia tą nauką.

Norwegja jest krajem europejskim, może najwięcej odwiedzanym przez turystów. Wielu z nich już się posługuje Esper. i ztąd widzimy jak godnym podziwu i jakiej użteczności jest ten język. Nadszedł czas, kiedy należałoby zainstalować wszędzie konsulów esperanckich narówni z przedstawicielami innych państw korzystających z tych samych prerogatyw.

Składając dzięki za zaproszenie na Kongres, mam zaszczyt w imieniu rządu norweskiego złożyć wraz z uprzejmem pozdrowieniem serdeczne życzenia najszybszego rozwoju Esperanta.

## K o n s i d e r u !

...Naskigas saĝaj celoj, vekigas noblaj pensoj—kaj... ili renkontas sennombre multajn malhelpojn. Multajn el ili faras la socio mem tuta senbezone, nur pro senprudento, nur pro homa malperfekteco.

Se iniciaton de ia laboro aŭ instrua ĉu ekonomia institucio donas homo modesta, malforta, nekonata — tiam la socio ne fidas al li kaj ne donas al li nepran apogon. Sur fronto oni kutimis vidi homojn jam famajn kaj merititajn—sed tiuj ofte estas eluzitaj, ili elĉerpis jam sian energion aŭ ne konas novan sferon de la laboro kaj ne scipovas entuziasmiĝi de fremda ideo.

Al juna energio oni devas doni kondiĉojn kaj kampon por agado.

En nia socia opinio ekzistas multe da skeptikeco multe da kritikemo, tute senmotiva, fluanta el amara humoro, en senluziĝintaj fantazioj. Kaj dume la ago postulas la kredon, la amon kaj la esperon. Ĝi postulas fervoron. Ĝi postulas paciencon kaj persistecon. Individuo eĉ la plej saĝa, plej nobla falos—se la socio ne subtenos ĝin.

Kritiko estas nepra kaj ofte tre utilas. Sed ne ĉia kritiko. La kritiko kiu ne apogas sin je proksima konateco kun la afero, la kritiko, kiun ne naskis konsidero pri la problemo—estas agado malutila. Malkredo al ĉio estas veneno kaj paralizo.

Homoj malsanaj je ĝi devas foriĝi el la vivo por ne infekti ĝin per senforto.

La fervoro por socia laboro — estas ĉiam necesa. Sole el fervoro naskiĝas ago. Sen ago—estas mizera pereigo. Naskigi la fervoron povas nur varma amo. La homoj indiferentaj por ĉio estas haro en la laboro, en la vivo, ili estas pereigo de la nacio.

Vi memoru, ke se eĉ la ĉefan celon Vi ne sukcesus atingi—tamen Via laboro plifaciligas la triumfon al estontoj kaj alproksimiĝas ĝin. Do oni ne devas facile senfervorigi. Neniam forta peno ne perdiĝos vane. Ju pli multe da laboro, des pli facila ĝi estos en estonte.

Nenio sen pacienco kaj persisteco.

*Ludwik Straszewicz.*



## El Esperanta Mondo.

### Grava sukceso de Esperanto.

Jus aperis la oficiala raporto pri la en aŭgusto okazinta raskongreso en Londono. Oni plene raportas pri la faritaj paroladoj, el kiuj tiu de nia konata samideano Pollen elvokis grandan aplaŭdon. Al lia fervora agado ni ĉefe dankas la akcepton de jena rezolucio:

La unua universala raskongreso, konsiderante, ke ĝi celas alproksimigi la diversajn rasojn kaj naciojn de la mondo por pli bona komprenado kaj reciproka estimado, kaj tiel helpi al la plibonigo de la homaro, opinias, ke por tio absoluta unua kondiĉo estas, ke la diversaj rasoj kaj popoloj posedu krom siaj naciaj lingvoj duan lingvon, neŭtralan kaj komunan por ĉiuj, en kiu ilia individua spirito povos esprimiĝi, kaj kiu servos kiel spegulo de la universala konscienco; kaj, ĉar la kongreso opinias, ke tia lingvo ne plu estas projekto,

formu en siaj rondoj kaj landoj Esperanto-grupojn kaj societojn; kaj postulu de siaj registaroj la enkondukon de Esperanto en la lernejojn.

### Alvoko al ĉiuj lumoficiistoj.

La nacia franca federacio de la industriaj oficiistoj por gaso kaj elektra lumo intencas fondi internacian federacion inter ĉiuj naciaj federacioj aŭ similaj organizacioj. La celo estas krei amikajn interrilatojn por la morala kaj financa plibonigo de ĉiuj. Por sciigoj sin turni al s-ro Claverie, ĝenerala Sekretario de „Syndicat général du gaz de Paris“, Bourse du travail, 3, rue du Château-d' Eau, Paris.

### Internacia Ligo de Poŝtoficiistoj (Ildepo).

Poŝtistoj, Telegrafistoj el ĉiuj landoj, kunigu! En unueco estas forto! Forto de unuigo estas granda membraro! Kiel membrojn oni akceptas geoficiistojn ĉiurangajn de poŝto kaj telegrafo. La Liga organo „Poŝta Esperantisto“ aperas aŭ arte (ne plu kiel aldono de „La Esperantisto“) kaj enhavas vortaron speciale fakan en germana, franca, angla kaj esperanta lingvoj. Jara kotizajo: 1 Sm. Informojn donas la subskribinto.

### Prezidanto:

*Arnold Behrendl*, Supera Poŝtpraktikanto.  
Breslau 16, Maxstr., 22 (Germanujo).

Bohemaj Studentoj, Esperantistoj, deziras korespondadi por ilustr. postk. kun polaj studentoj, samideanoj.

### Liaj adresoj:

S-ro O. John, Louny, Hotelo „Amerika“ Bohemujo-Aŭstrio.

S-ro I. Novak, Praha II, Hopfenštokova 1—II Bohem—Aŭstrio.

S-ro S. Rambomek, Praha II, Sonkenicka-ĉis 15, Boh.—Aŭstrio.

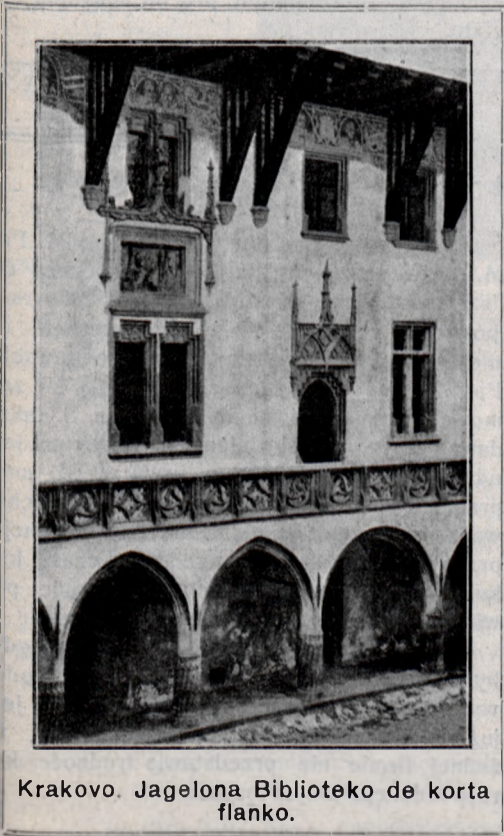
S-ro D. Lad, Pardubice, Hronovic ul 640 Boh.—Aŭstrio.

S-ro F. Šmía, Bytonchov 100, p. Iizerodoli Boh.—Aŭstrio.

Universala manĝokarto en 6 lingvoj kunmetita de Ign. Tejchfeld, Varsovio, Jerozolimska 82. Prezo 10 kop. (sd.) por unu ekz. poŝta trasedo 2 kop. (sd.) por unu ekz.; por 5 ekz.—4; por 10 ekz.—6 kop. (sd.). En poŝtmarkoj aŭ respondkuponoj.

### Malĝojiga sciigo.

Ni ricevis sciigon, ke respektinda kaj meritaplena profesoro R. de S. en Genevo grave ekmal saniĝis je „reformemeco“ de nia lingvo. La malsano laŭ la medicina termino povas esti nomata „Jotofobio Antidus“; feliĉe la malsano



Krakovo. Jagelona Biblioteko de korta flanko.

sed finitu fakto, tial ke Esperanto estas tutmonde parolata de plej diversklasa elito, ĝi esprimas la deziron, ke ĝiaj membroj lernu kaj propagandu la internacian lingvon Esperanto,

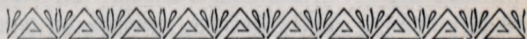


Krakovo. Restajoj de antikvaj urbaj fortifikacioj.

ne estas tute infekta kaj dnfgera; ni esperas, ke ĝi rapide pasos kaj, kompatante la estimindan profesoron, ni deziras al li plej rapidan resaniĝon por bono de nia afero.

„Konkordo“.

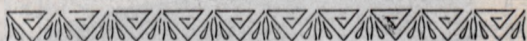
Prof. R. de S. anoncas eldonon de la gazeto „Konkordo“ redaktota en reformita Esperanto laŭ la sistemo „Antido Nr. 2“ Konsiderante ĉi-tiun senutilan eĉ nocan agon kiel nova kaŭzo de *malkonkordo* en esperanta mondo, ni deziras al la eldonajo morton antaŭ la naskiĝo.



Oferdonaco por la Organizo de la VIII-a Kongreso en Krakovo.

S-ro D-ro *Karol Rothert* el Piotrków sendis al nia Redakcio Rb. 10 kiel mondonacon por la organizo de la VIII-a Kongreso,

Kiel Oficiala Organo de la Oka, ni kore dankas la oferdoninton pro lia sekvinda iniciato.



## F a k t y.

### Skomplikovana korespondencja.

Nasz współidejowiec p. R. M. z Drezna komunikuje nam bardzo charakterystyczny fakt, którego był naocznym świadkiem.

Zarząd dóbr i lasów księcia D. z Litwy potrzebował specjalnych maszyn do urządzenia fabryki według najnowszych wymagań. Specjalnością pewnej firmy w Saksonji w mieście M. są właśnie te maszyny i trzeba przyznać, firma ta cieszy się jak najlepszą opinią daleko po za własnym krajem. Zawiązuje się korespondencja w języku polskim.

Firma, wyjątkowo uprzejma, niestety, nie ma urzędnika, posiadającego język polski, i przesyła zredagowaną po niemiecku odpowiedź do przetłumaczenia na język polski do pewnej agentury w Dreznie. Agentura radzi sobie, przesyłając list do tłumaczenia do instytutu nauki obcych języków pana S. — Pan S., znając osobiście studenta politechniki p. M., radzi sobie z tym fantem w ten sposób, że

przesyła list do przetłumaczenia panu M. Pan M., upatrzawszy chwilę czasu, tłumaczy ów list, który tymi samymi przystankami wraca powrotną drogą do firmy, by wreszcie od niej powędrować pocztą na puszcze litewskie. Pan M., ma się rozumieć, nie może się zajmować tłumaczeniami darmo. Pan S. także darmo fatygować się niemyśli. Agentura jest od tego, by zarabiała, a firma w M. musi przecież z swymi kosztami ściśle się rachować, a zatem podobne korespondencje, przebywszy każdorazowo ze stratą czasu kilka instancji, muszą figurować w formie powiększonej cyfry w ogólnym rachunku.

Zupełnie inaczej wyglądałaby sprawa, gdyby zarząd dóbr posługiwał się międzynarodowym językiem Esperanto, który dzisiaj jest już w Saksonji tak rozpowszechniony, że żadnej firmie nie przedstawia trudności korespondencja w tym języku.

## Korespondajoj.

### Frateco inter la hungaroj kaj poloj, per Esperanto.

La 15-an de Januaro 1912 okazis grandega soleno pro la pola katolika preĝejo, konstruota en Budapeŝto. En la Budapeŝta malnova parlamento kunvenis tre grandnombra publiko kun konataj eminentuloj. Ĉeestis ankaŭ la urbestro de Budapeŝto.

Post la kantoj, kantitaj de la „Turul“ kantasocio, s-ro Giesswein, papa prelato, prezidanto de la „Hungarlanda Esperanta Societo“, faris paroladon, kun grandega sukceso.

Li rememoris pri la frateco, kiu jam antaŭ jarcentoj ligis la Hungarojn kaj Polojn. Ne ekzistas du aliaj landoj, kiuj pro la geografiaj rilatoj kaj pro la historiaj destinoj estus pli proksimaj, ol Hungarlando kaj Polujo.

Pli ol unufoje ni havis komunan reĝon. Ni batalis kune kontraŭ niaj komunaj malamik-

oj, kontraŭ la Turkoj kaj Tataroj.

Pola proverbo diras:

*Pol, Hungaro—frata paro  
Dum batalo—drink-regalo;  
Forta kapo, brava koro,  
Benu ilin, Di—Sinjoro!*

Sed ni devas esti fratoj ankaŭ ĉe la laboro kaj helpi unu la alian ĉe sociala evolucio.

La frateco inter ni, estas kvazaŭ malvarmigita. Ties kaŭzo estas, ke ni ne povas sin reciproke kompreni. Ni havas tute diferencajn lingvon. La hungara lingvo ne havas pa-

rencan lingvon. La Poloj ne konas la hungaran literaturon, kaj ankaŭ ni ne bone konas la ilian. La Hungaroj ne povas interrilati kun la Poloj.

Sed tiu ĉi jaro portos la eblecon de l' interrilatoj inter ĉiuj popoloj. En Krakovo en la ĉefurbo de malnova Polujo, okazos la 8-a mondkongreso de Esperanto. Centoj da hungaroj vizitos Krakovon, kaj ni esperas, ke dum la postkongreso, kiu okazos en Budapeŝto, ankaŭ la Poloj vizitos nin.

Kaj tiam ni devas renovigi la fratecon.

Poste la ĥoro „Turul“ kun granda sukceso kantis polajn kaj hungarajn kantojn.

La princo s-ro K. Lubecki parolis france pri la amikeco inter la Poloj kaj Hungaroj:

„La preĝejo, kiun la gastamantoj Hungaroj konstruos, por la konservado de l' religia vivo de



Krakovo. En urba ringĝardeno „Planty“.

la polaj fratoj, estos la sigelo de l' firmiĝo de amikeco“.

Li prezentis ankaŭ la historion de la Poloj per belaj lumbildoj.

Enfine s-ro d-ro Julio Barański dankis princon Lubecki por lia parolado. Li memorigis, ke la urbestro de Budapeŝto, s-ro d-ro Bárcezi promesis senpagan bienon por la preĝejo.

La sukceso estis grandega, multfoje akklamata la partoprenantoj kaj de la Poloj.

Budapeŝto

L. V. St. Nikolao Kaposi.

En 1912 jaro „POLA ESPERANTISTO“ aperadas regule ĉiumonate en lora pligrandigita amplekso kun ilustraĵoj. La programo estas plivastigita kaj plidiversigita.

JARA ABONPAGO: afrankite r.b. 2.50 = „S“ 2.65 kun „LITERATURA ALDONO“.

Adreso: WARSZAWA, la Redakcio — Włodzimierska 8, la Administracio — Koza 20.

## Kroniko.

## Varsovio.

25-on de Januaro okazis kunveno de Varsoviaj samideanoj. La kunvenon malfermis prezidanto de la Societo. S-ro A. Grabowski Li parolis pri vigla pulso de esperanta vivo en la tuta mondo kaj pri plej diversaj aplikoj de Esperanto en internacia komunikiĝo, komerco, industrio.

Poste S-o Leo Belmont vere arte kaj kun granda forto deklamis unu scenon el „Maze-po“ trad. de S-o Grabowski.

La ĉefa atrakcio de la vespero estis prelego de simpatia gastodocento S-o Edmond Privat, kiu rakontis prisiaj impresoj dum peresperanta vojaĝo tra Eŭropo kaj Ameriko. Li substreksis grandan utilecon de U. E. A. kiu pere de diversurbaj konsuloj kaj delegitoj helpas al ĉiuj membroj de U. E. A. ĉu dum vojaĝo, ĉu korespondante.

La prelegento alvokis kaj varme konsilis enskribiĝi en tiun meritoplenan kaj tre gravan por nia afero institucion.

S-o Privat estante en Petersburgo vizitis premier-ministron Kokovcev, kiu donis al li favorajn respondojn koncerne la aferon de kap, Postnikov, kiun la rusa registaro ne identas kun la esperanta afero, permesante denove malfermi fermitajn filiojn de „Ruslanda Ligo“.

S-o Kokovcev promesis al S-o Privat sendi al svisuja-rusa konsulo respondon pri la rilato de la rusa registaro al Esperanto—kion li faros post interkonsiliĝo kun la aliaj ministroj.

Enhavoriĉan prelegon de esperanta Demosteneno multveninta publiko dankis per bruaj aplaŭdoj.

S-o Belmont improvizis humoroplenan humoraron, kiu elvokis aplaŭdon de ĝajgita publiko.

Enfine nia amata Majstro, ĉeestanta la kunvenon—dankis por „vivu“—krioj, kiuj eksplodis en la entuziasmoplena atmosfero. Amika vespermanĝo kun gesinjoroj Privat—ankoraŭ plifortigis bonan impreson kaj gravuriĝis en memoroj de ĉeestantoj simpatiajn gastejn gesinjorojn Privat.

## Patriotismo kaj Esperanto.

19-an de Januaro en la Societo de Literaturistoj kaj Ĵurnalistoj prelegis pri suprenomita temo s-o A. B. Brzostowski. Li koniĝis al multaj aŭskultantoj—plejparte reprezentantoj de Varsovia gazetaro—grandan kaj ne-

refuteblan bezonon kaj utilecon de lingvo internacia. La preleganto batalis kontraŭ ĉe kelkaj ekzistanta opinio, ke Esperante minacas la patriotismon kaj tial ni, poloj, devas ĝin ingnori aŭ kontraŭbatali. S-o Brz. kulpigis polan gazetaron, ke ĝi rilatas indiferece aŭ ma'amike al nia bela ideo. La plendojn kaj akroformajn riproĉojn penadis refuti Red. de „Kurjer Polski“ S-o L. Straszewicz, dirante, ke oni neniel povas kulpigi la tutan gazetaron; se la gazetoj (almenaŭ plejparto) ne skribas pri Esperanto, tio estas, laŭ li kulpo de esperantistoj, kiu ne informas la redakciojn pri Esperanto, aŭ kulpo de malagrabla kaj teda ilia propagandmaniero.

S-o Belmont tre prave opiniis, ke ne patriotismo estas malamiko de Esperanto sed nur socia apatio, maldiligenteco kaj ĝenerale indiferececo por tutmonda kultura movado.

Iom tro longa prelego elvokis varmajn diskutojn. Unuj opiniis, ke Esperanto nur kiel komerca interkomprenigilo estas aprobinda, aliaj esprimis timon, ke Esperanto iom post iom eniĝos en polan lingvon kaj difektos ĝian purecon.

Al tiu riproĉo, farita de S-o Pruszyński, red. de popola gazeto „Gazeta Świąteczna“ tre sprite respondis S-o Belmont, kiu citis vortojn latindevenajn, uzitajn de S-o P. dum kelkminuta pola parolo—nome: prelegento opo- nuro, argumento, civilizacio, inteligentia, kulturo, abstrakta k. al., plej bone pruvante per tio, ke tia „malpurigo“ tute ne difektas, sed kontraŭe, pliriĉigas polan lingvon.

Aliaj riproĉoj kontraŭ literatureco de Esperanto brave kontraŭbatalis S-o Grabowski kaj Belmont. Kvankam oni faris nenian rezolucion sed tamen ĝenerale sentiĝis simpatio por nia afero.

Ni sentas agrablan devon danki S-on B., ke li provis moviĝi polan gazetaron kaj turnis ĝian atenton sur nian ideon. Tio estas lia granda kaj laŭdinda merito.

Veran surprizon faris al ni ĉiutaga gazeto „Głos Warszawski“, kiu en malsaĝa artikolo kun naivaj motivoj kontraŭbatalas esperantistan kongreson en Krakovo, kaj ke la malsaĝan artikolon avide represis „Kurjer Warszawski“ S-o A. Grabowski respondis al la artikolo, sed lia respondo ne trov-

is lokon sur la kolcnoj de ŝovinizma gazaĉo.

La respondon ni represas ĉi sube:

Redakcja „Głosu Warszawskiego“ w № 19 swego pisma umieściła artykuł p. Amicusa alarmujący opinię polską z powodu przyszłego VIII Wszechświatowego Kongresu Esperantystów, mającego się odbyć w sierpniu r. b. w Krakowie. Ponieważ artykuł ten wymaga niezbędnie pewnych wyjaśnień, których umieszczenia „Głos Warsz.“ odmówił, więc niżej podpisany prosi uprzejmie Szanowną Redakcję zaszczytnie znaną ze swej bezstronności, o wydrukowanie ich w swoim poczytnym piśmie:

Z artykułu p. Amicusa widocznym jest dla każdego znawcy Esperanta, że autor, zabierając głos, po za przeczytaniem komunikatu Komisji Organizacyjnej Kongresu nie zapoznał się z językiem Esperanto, ani z historią dotychczasowych siedmiu kongresów wszechświatowych esperanckich. Sądząc całą sprawę „a priori“ p. A. wypowiada obawy, aby Kraków, w objawach uprzejmości względem uczestników Kongresu „nie przesolił“. „Prze-soleniem“ takim byłoby według p. A. wystawienie „Mazepy“ w „drewnianym języku Esperanto“, co obrażało by nasz pietyzm dla pięknego języka Słowackiego, a odprawienie w kościołach krakowskich nabożeństwa z kazaniem i śpiewami w języku esperanckim mogło by według p. A. wśród wiernych wywołać zgorszenie.

Wobec takiego zaalarmowania uczuć narodowych i religijnych niech wolno będzie niżej podpisanemu uczestnikowi kilku kongresów esperanckich dać następujące rzeczowe wyjaśnienie:

Artyści teatru krakowskiego, którzy podjęli się wystawienia arcydzieła naszej sztuki teatralnej po esperancku, nie robią bynajmniej żadnego nowego, niebezpiecznego eksperymentu, ale poddają się ustalonej tradycji kongresów esperanckich, na których Esperanto z wielokrotnych prób tego rodzaju wychodzi zawsze zwycięsko. Tak było w „Boulogne sur Mer“, Genewie, Cambridge, Dreźnie, Barcelonie, Washingtonie i Antwerpii, gdzie Esperanto dzwęczał harmonijnie ze sceny w sztukach Szekspira („Jak się wam podoba“) Goethego (Ifigenja w Taurydzie) Adria Gault'a („Tajemnica bólu“) Paula Spaak'a („Kaatej“), wystawionych po esperancku przez najznakomitszych artystów scen miejscowych.

Jakim tryumfem dla języka Esperanto było w r. 1908 wystawienie przez teatr Lessing'a „Ifigenji“ Goethego w drezdeńskim gmachu Opery, tego był świadkiem i pisał o tym obszernie w „Kurjerze Warszawskim“ staly współpracownik tego pisma, nie-esperantysta p. A. Dobrowolski, który w przejeździe przez Drezno znalazł się przypadkiem na tym przedstawieniu. Przasa niemiecka, która przed kongresem, podobnie jak p. Amicus, protestowała przeciw profanacji Goethego, zażądała po wystawieniu „Ifigenji“ jednym hymnem pochwalnym. Daje to nam wszelką pewność, że i „Mazepa“ odegrany po esperancku będzie wielkim holdem międzynarodowym, godnym naszego wieszczą.

A jak się rzecz ma z nabożeństwem, kazaniem i śpiewami w języku Esperanto, które według p. Am. mogłyby wywołać zgorszenie wśród wiernych?

I pod tym względem kongresy esperanckie wyrobiły sobie pewną tradycję, gdyż takie służby Boże dla wiernych odbywały się także na wszystkich 7-iu poprzednich kongresach: dla katolików (za zgodą wyższej władzy kościelnej) kazanie i śpiewy, dla protestantów całe nabożeństwa, a nie wywołało to nigdzie zgorszenia; czemuż więc jedynie w Polsce miało by być inaczej.

Pan A. widocznie nie wie, że kościół katolicki wobec ruchu esperanckiego zajął od dość dawna stanowisko bardzo przychylnie.

Pius X wyrzekł te słowa: „Esperanto ma wielką przyszłość przed sobą“ i ten-że papież niejednokrotnie przesyłał esperantystom błogosławieństwo (Wszechświatowemu Kongresowi w Genewie, kongresom esperanckim katolików w Paryżu i w Haadze, redakcji czasopisma „Espero Katolika“). Już samo nazwisko ks. Biskupa Bandurskiego, który według wymienionego powyżej komunikatu przybiecał wygłosić kazanie dla esperantystów katolików (o czym p. A. *dyśkretnie* przemilczał, nazywając całą tę sprawę niewiarogodną pogłoską) powinno było posłużyć p. A. za wskazówkę, jak się zapatruje na sprawę języka Esperanto wyższa władza kościelna i ustrzec go od swego wystąpienia „plus catholique que le pape“.

Antoni Grabowski.

Ĉe la Asocio de Polaj Teknikistoj. La 30-an de Januaro okazis en Varsavio, en la domo de Teknikistoj granda festeno, kaŭze de fonda datreveno de la Asocio. Partoprenis kelcent teknikistoj, kiel ankaŭ multaj invititaj reprezentantoj de diversaj varsoviaj societoj kaj institucioj, inter ili — de la Pola Esperantista Societo, kiun reprezentis, multjara membro de la Teknikista Asocio, s-ro inĝeniero A. Grabowski.

Je la fino de la komuna vespermanĝo, dum salutaj paroladoj, nia prezidanto levis ankaŭ sian glason, en la nomo de la polaj esperantistoj. S-o A. Grabowski ekparolis pri la ĉiuhomara interkomunikigo kaj la ilo, kiujn donis al ni la tekniko pri la potenco arteferita fera ĉevalo-lokomotivo, kaj pri la diversaj aplikoj de elektro, dank' al ĉiuj kapturrapid- de ni trakuras hodiaŭ la teron kaj la maron.

Sed la hodiaŭa interkomunikigo bezonis kompletigon, t. e., — perfektan, facile akireblan interkomprenilon inter homoj diverslingvaj, renkontiĝantaj el ĉiuj landoj de l' tero, des pli, ĉar ankaŭ la problemo de l' aerveturado estas en niaj tagoj solvita, kaj la aerveturanto eĉ ne scias, kie li devos alteriĝi. — Jen ĝustatempe la tekniko de vorto donis al ni la solvon de la tutmonda interkomprena demando, kreinte mirinde facilan, jam bonege funkciantan interkomprenilon. — La tekniko, kiu

interproksimigas la homajn korpojn kaj tiu, kiu interproksimigas la animojn, ili ambaŭ vivu, floru kaj kresku!—La lastaj vortoj, kvankam eldiritaj en lingvo Esperanto, estis tamen komprenitaj kaj brue aplauditaj.

#### Poznań (Posen).

Samideanoj, vizitantaj Poznań, aŭ bezonantaj tie informojn, sciigojn ktp.—bonvolu sin turni al la subskribinto, kiu servos al ĉiuj laŭpove. Personajn vizitojn oni antaŭ sciigu skribe (dum ofic-okupo inter 8—1 kaj 3—7—neblaj). Se estas dezirata respondo—oni petas enmeti poŝtmarkon.

Samideanoj loĝantaj en Poznań, estas petataj interkomunikiĝi kun la subskribinto—por fondi Societon Esperantan en Poznań.

*Adam Brzeziński*

Poznań, Allerheiligestr. 8, III l.

#### Tra Galicio.

Lwów. Dum jara ĝenerala kunveno de l'anoj de „Teknikista Grupo de Esperantistoj“, okazinta 16-a de decembro 1911 oni elektis sekvan Estraron:

*Władysław Giercuszkiewicz*, prezidanto; *Franciszek Engel*, vicprezidanto; *Winicjusz Gisges*, sekretario; *Tadeusz Kański*, kasisto; *Alfons Chmielowiec*, bibliotekisto; *Stefan Wójtowicz*, vicbibliotekisto.

Al Revizia Komisio estas elektitaj:

*Wincenty Rzewnicki* *Józef Hochfelder*, *Roman Senyszyn*.

La 18-an de januaro okazis ĝenerala kunveno de „Societo Esperanto“. Kiel prezidanton oni elektis S-ron *Hieronim de Korczak Wierzchowski*, kiel sekretario estas elektita D-ro *Józef Gerstler*.

Ĝisnunan prezidanton S-ron D-ron *Bronisław Natęcz-Szałkowski* oni elektis kiel honora membro de Lvova „Societo Esperanto“.

Nowy Sącz. Ĉiun semajnon pligrandiĝas rondo de niaj samideanoj, grupiĝintaj en tiea „Klubo de Esperantistoj“. En februaro oni intencas fari propagandan paroladon kaj aranĝi kurson Esperanto en „Domo laborista“ Plenan sukceson!

Stryl. Post parolado propaganda de S-ro Giercuszkiewicz el Lwów, reviviĝis ĉi-tiea „Esperantista Klubo“. Prezidanto por nuna jaro estis elektita S-ro *M. J. Wunderman*, instruisto, sekretario S-ro *Włodzimyr Antoni*w. La kunvenoj okazas ĉiudimanche en klubejo (Rynek).

Tarnopol. Malĝojiga sciigo, — ĉi tiea „Societo Esperanto“ ne ekzistas plu.

Stanisławów. S-ro *A. I. Kvitner* sukcese laboras — okazas 3 kursoj, de li kondukataj: privata (13 partoprenantojn), kurso por lernantoj de la Komerca Lernejo (22 part.), kaj tria por lernantoj de gimnazio (14 part.).

Żółkiew. Dank' al klopodoj de nia samideano *E. Hay* okazis propaganda parolado de S-ro Łazica en ĉambrego de „Sokół“. Ĉeestis pli multe ol 70 personoj. Post parolado S-ro Giercuszkiewicz starigis kurson esperantan. Nur 13 partoprenantoj aliĝis.

#### Wiśnicz Nowy.

*Nova grupo esperantista* funkciadas jam de pli longa tempo en *Wiśnicz Nowy*, apud Bochnia (Galicio). Ĝi estas plej bona ekzemplo, kion povas fari por nia afero unu energia kaj laborema samideano. Antaŭ 2 jaroj nia fervora propagandanto d-ro *I. Fragner*, komencinte en Wiśnicz la kursojn de Esperanto ĉe loka T. S. L. (Asocio de popola lernejo), esperantigis siajn samurbanojn tiel, ke hodiaŭ ekzistas en Wiśnicz ĉirkaŭ 25 samideanoj kaj la tuta urbo estas esperantema. Antaŭ 2 semajnoj okazis tie la publika prelego de l' subskribinto pri la temo „Esperanto kaj esperantismo“. Alvenis pli multe ol 100 personoj, prezidis s-ro kolonelo *Byrnas*. Post la prelego komenciĝis vigla diskutado, en kiu partoprenis krom la preleganto la urbestro *Eug. Warmski*, ankaŭ esperantisto, loka paroĥestro, pastro *Sowiński* kaj d-ro *Fragner*. Oni plendis, ke Esperanto ne estas ankoraŭ instruata en lernejoj kaj decidis partopreni multnombre la okan kongreson en Kraków. La kunveno finiĝis per kantado de l' „Agordu la brustojn“.

#### L. Kronenberg.

Movado esperantista en Tarnów. Unu el la plej grandaj, viglaj kaj komercaj urboj Galiciaj Tarnów, esperantigas ĉiam pli kaj pli multe. De du jaroj ekzistas tie „Societo\* Esperanto, kies prezidanto dr. med. *M. Eheron* kaj sekretario, s-ro *M. Fluhr*, komercisto, profitoplene por nia afero laboras. La loka preso nome la ĉiutaga gazeto „Dziennik Tarnowski“, kaj la semajna „Pogoń“ presadas tre favorajn por nia movado notojn kaj artikoletojn. La 21-an de Jan. okazis en Tarnów publika prelego de subskribinto pri la temo: „Społeczeństwo polskie wobec Esperanta“ (Pola socio kaj Esperanto), kiu anarĝis grandan nombron de l' Tarnova publiko. Post la prelego okazis prova senpaga leciono de l' Esperanto. Oni decidis aranĝi en plej baldaŭa tempo novan kurson de la lingvo.

L. Kronenberg.

## Revuo de la Gazetoj.

- (4|) **Oficiala Gazeto Esperantista** (25 Decem.).
- (5|) **Bulletin Officiel** (Januaro).
- (6|) **Tutmonda Espero** (Decembro).
- (6|) **Mitteilungen** (Januaro).
- (8|) **Le Monde Espérantiste** (Decembro).
- (8|) **The British Esperantist** (Januaro).
- (8|) **Kovno-Esperanto** (28 Decembro). Organo de la Kovna Esperantista Societo, abonprezo—1 Sm.; adreso de la Red.: Korno, G. Sadovnja domo de Rac.
- (8|) **La Ondo de Esperanto** (Januaro).
- (8|) **Germana Esperantisto** (Decembro).
- (9|) **La Movado** (Januaro).
- (11|) **La Dek-Sepa** (Januaro).
- (11|) **Dia Regno** (Januaro).

Monata organo por internacia Kristana Misio per Esperanto. Jarabono — 1 Sm., kun aldono—1.50 Sm.; Red. Paul Hübner Dellbrück ap. Köln (Germanujo).

- (12|) **Rund um die Welt** (Decembro).
- (14|) **Greklingva Esperantisto** (Okt.—Nov.).
- (15|) **Universo** (X|a kajero).

Biografio de nia Majstro, kun multaj ilustraĵoj, verkita de s-o Adam Zakrzewski.

La Redakcio skribas:

„Feliĉa Varsovio, kiu havas ne nur senlacaĵn batalantojn por nia afero, sed ankaŭ virojn bone sciantajn nian lingvon! Feliĉa Varsovio, kiu havas inter siaj esperantistoj tiel grandan nombron de Esperantistaj eminentuloj!

Ho jes, ni esperas konatiĝi kun ili dum la Oka kongreso kaj poste verki artikolon pri ilia senlaca laboro por nia afero.

Ne laciĝu, polaj amikoj! Malrapide, sed certe ankaŭ la alilandaj samideanoj iras sian vojon batalante por la altacelo, kiu nin ĉiujn ligas.

- (15|) **German-Aŭstria Esperantisto** (Januaro).

(15|) **Etulo** (N<sup>o</sup> 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8) Ĉiusemajna ĵurnalo poŝtkarto; Red. 71, rue Monge, Paris V-e abonprezo jare—2 Sm.

La ideo de ĉi-tiu eldono estas tre bona. Anstataŭ rekomendo ni citas la reklam-artikolon de la Redakcio:

Diversaj esperantaj poŝtkartoj, kiel montris jam ja multjara sperto, estas tre bonaj propagandiloj.

Sed la plej efika propagandilo estas, sendube, tiu poŝtkarto, sur kiu estas sufiĉe multe da esperanta teksto por legado, — ĉar ĉiu neesperantisto, al kiu okaze dum la vojaĝo trafas en la manojn tiu poŝtkarto, nevole ekinteresigos: Kio ĝi estas? en kia lingvo ĝi estas presita?... Kaj post tiuj ĉi demandoj restasnur unu malgranda paŝo ĝis eldorado de nialingvo.

En lastatempe ricevita „**Le Monde Esperantiste**“ ni kun granda miro legis en ĝenerale interesa artikolo de S-ro Adam Zakrzewski, ke „P. E.“ estas „partiano“ de Antido „pli antida ol Antido mem“. S-ro Zakrzewski, kiel membro de estinta redakcia komitato de „P. E.“, kaj estinta nia kunlaboranto, bone scias, ke „P. E.“ estas fidele „partiano“ de la fundamento, kaj tion skribinte, li permesis al si konscian malverajon. La ago de S-ro Z. des pli nin mirigas, ke ni ĉiam konsideras lin kiel ĝentlmeno, ne kapabla diri malverajon kaj uzi en sia polemika artikolo nekorektajn esprimojn. (k. e. „obstinaj malfeliĉuloj“).

Do, dissendadu, karaj samideanoj, kiel eble plej multe da tiuj poŝtkartoj, kaj vi alportos grandegan utilon al la afero de l'disvastigado de nia kara Esperanto“.

- (26|VI) **Belga Katoliko** (Decembro).

Oficiala bulteno de la Belga Katolika Ligo Esperantista; Red. Leo Heidendal, Arendok Belg.

- (16|I) **Rund um die Welt** (Januaro).
- (17|I) **Norvega Esperantisto** (Decembro)
- (17|I) **Germana Esperantisto** (Januaro).
- N<sup>o</sup> A—propaganda.
- (18|I) **Internacia Pedagogia Revuo** (Januaro).

Ofic. org. de Internacia Asocio de Instruistoj, membra kotizo kun la monata revuo — jare 1 Sm.; Red. s-o Jan Jacob, Boomsche Steenweg, 444, Antwerpen, Belgujo.

- (18|I) **Kataluna Katoliko** (Decembro).
- (18|I) **Paris-Esperanto** (Januaro).
- (18|I) **Hungarlanda Informilo** (Januaro).
- (18|I) **Espero Katolika** (Januaro).
- (22|I) **Belga Esperantisto** (Januaro).

S-o Adam Zakrzewski, historiisto de Esperanto, verkis Historion de Esperanto, premiitan en la konkurso de „La Sepa“. En ĉi-numero ni trovas komencon de tiu multlabora kaj interesa verko.

- (23|I) **Greklingva Esperantisto** (Decembro).
- (23|I) **Poŝta Esperantisto** (Januaro).

Organo de Int. Ligo de Esper. Poŝtovicistoj.

- (23|I) **Le Phare Sténographique** (Januaro).
- (23|I) **Juna Esperantisto** (Januaro).
- (24|I) **Danubo** (Decembro).

- (25|I) **Nova Sento** (Januaro).

- (26|I) **Esperanto** (20 Januaro).

Kun aldono „Interŝanĝa Bulteno“.

- (28|I) **Nederlanda Katoliko** (Januaro).
- (28|I) **Le Travailleur Esperantiste** (Januaro).

Organo por esperanta propagando inter klaso laborista, monate, france kaj Esperante; Red. 49, rue de Bretagne, Paris (3-e), jare—2 fr.

- (29|I) **Itala Esperantisto** (Januaro).
- (29|I) **La Verda Standardo** (Januaro).

„La Mentoro“—trakta komedio de A. Fredro trad. de Olujo Liebner (komenco).

- (29|I) **Amerika Esperantisto** (Januaro).
- (30|I) **Hungara Studento** (Januaro).
- (30|I) **Germana Esperantisto** (Januaro).

Eldono B—literatura.

- (30|I) **Germana Esperanto-Gazeto** (28 Januaro).

## A Humorajoj.

### Sensacia dramo.

Humorajo de Kleve.

Oni rakontas, ke inter la direkcio de l'urba teatro kaj unu el pli junaj, geniaj, kvankam ankoraŭ nekonataj dramverkistoj, havis lokon, dum lastaj tagoj, sekvanta korespondado:

*Direkcio al aŭtoro:* Estimata Majstro! Via dramo estas senespera. Manuskripto reprene en la kancelario.

*Aŭtoro al Direkcio:* Via Direktora Moŝto! Kvazaŭ tondro el klara ĉielo, kontuzis min la sciigo, ke mia dramo ne estos prezentata. Mi petas kaj konsilas, tralegi ĝin ankoraŭ unu foje ĉar tiu ĉefverko meritas senkondiĉe prezentadon. Mi atendas...

*Direkcio al aŭtoro:* Majstro! Post refoja, atenta tralego, laŭ via deziro—manuskripto al forpreno. Ni atendas...

*Aŭtoro al direkcio:* Direktoro! Pripensu tion, ke la rifuzo je prezentado de mia verko enpuŝas memmortigan armilon en mian manon. Sekve...

*Direkcio al aŭtoro:* Majstro! Eble nur via memmortigo povus kaŭzi la prezentadon, ĉar dramoj de l' memmortiguloj havas certigitan sukceson sur scenejo. Sekve...

*Aŭtoro al direkcio:* Direktoro! Bone! sed tiuokaze mi petas je antaŭpago, ĉar post morto mi ne estus povanta de ĝi profiti.

*Direkcio al aŭtoro:* Majstro! Ni bedaŭras, sed antaŭpagon ni povas efektiviĝi nur post akcepto de l' verko por prezentado, kaj tio povas okazi nur post la memmortigo de l' aŭtoro.

*Aŭtoro al direkcio:* Direktoro! Mi do mortas por savi mian verkon. La honorarion mi petas dividi inter miajn kreditorojn laŭ la adreso ĉi tien almetita sur tri folioj. Mi ne bedaŭras la vivon kaj turmentas min nur scivoleco, kion pri tio diros teatra publiko...

*Direkcio al aŭtoro:* Majstro! Ni kontentigas vian scivolecon: la publiko diros, ke la aŭtoro devis sin memmortigi ne post, sed antaŭ kiam li verkis sian dramon.

El la pola originalo tradukis  
**Helena Hempel.**

### Moderna Militado.

— Sur tiu monteto—ekkriis la generalo, al rigardante la batalkampon per sia teleskopo—mi vidas nigran amason da viroj. Kiuj ili estas?

— Fotografistaj diabloj—respondis lia adjutanto.

— Kaj kiuj okupas tiun kampon sudokcidentan?

— Tiu—respondis la adjutanto—estas kinematografistoj.

— Mi vidas batalionon de strange formitaj kanonoj—daŭrigis la generalo.

— Ili ne estas kanonoj, ili estas gramofonoj kaj fonografoj per kiuj estos reproduktata la pafbruo de la kanonoj kaj la dolorkrioj de la vunditoj.

— Estas bone—ekkriis la generalo kontente glatumante la barbon.

— Komencu la batalon!

El angla lingvo tradukis  
**Eastbourne. John P. Nix.**

## Respondoj de la Redakcio.

*Al Pastro B. R. en VI.* La recenzo pri „Legendoj“ de Andrzej Niemojewski, en kelkaj punktoj ne konsentas kun opinio de la Red. Ĝi estis presita nekorektite de ni.

*Al D-ro N. R. en Vars.* La rimarko pri malapero de „Voĉo de kur.“—en nia januara n-ro (La Revuo de Gazetoj) estas nur resumo de adiaŭa artikolo de „Voĉo“, sed ĝi ne estas nia „arbitra“ opinio.

*Al S-ino M. Z. en Łódź.* La piednoto en la Redakcia art. „Al niaj legantoj“ ŝuldas, ke „P. E.“ trovis plej malgrandan apogon kaj eĉ renkontis malamikecon inter samideanoj el Ł.

kaj K. Tio des pli afliktas nin, ke el la tuta lando kaj eksterlando ni ricevas apogon kaj vortojn de bondeziro kaj de simpatio.

*Al S-o Nikolao Kaposi en Bud.* Ni kore dankas Vin.

*Al S-ro W. Litewka.* La adreso de „Gaz. Świąt.“ estas: Varsovio, Ś-to Krzyska Nr. 2.

*Al S-o A. Brzeziński.* Ni dankas Vin.

*Al S-ro Eska.* La adreso de S-ro A. Grabowski: Hoża 42. Ni respondos al Vi letere.

*Al S-ro L. Kronenberg.* Ni kore dankas Vin pro Viaj komunikoj. „Pola kanto nacia“—nepresebla.



tego znaczenia (np. *goji je tio* cieszyć się z tego; *malsana je la okulo* chory na oczy; *enno je la patrujo* tęsknota za ojczyzną i t. p.). Jasność języka wcale wskutek tego nie szwankuje, albowiem w tym razie wszystkie języki używają jakiegokolwiek przyimka, byle go tylko zwyczaj uświęcił; w języku zaś międzynarodowym sankcya we wszystkich podobnych wypadach nadana została *jednemu* tylko przyimkowi *je*. Zamiaszt przyimka *je* używać też można biernika bez przyimka *tam*, gdzie nie zachodzi obawa dwuznaczności.

15) Tak zwane wyrazy „cudzoziemskie“ t. j. takie, które większość języków przyjęła z jednego obcego źródła, nie ulegają w języku międzynarodowym żadnej zmianie, lecz otrzymują tylko biernik języka Esperanto; przy rozmaitych wszakże wyrazach jednego źródłosłowu, lepiej używać bez zmiany tyłko wyrazu pierwotnego, a inne tworzyć według prawideł języka międzynarodowego (np. *teatro* — teatr, lecz teatralny — *teatra*).

16) Końcówkę rzeczownika i przedimka można opuścić i zastąpić apostrofem (np. *Vagner'* zam. *Vagnero*, *de l' mondo* zam. *de la mondo*).

## Słowa pochodne.

Z każdego pierwiastka w języku Esperanto można zgodnie z zasadami gramatycznymi i prawidłami formować sobie wiele wyrazów pochodnych. Dzięki temu słownik niezbędny do potocznej rozmowy, może być zredukowany do rozmiarów minimalnych. Ażeby z jednego wyrazu formować inne wyrazy, posiłkujemy się:

1) Końcówkami gramatycznymi: np.: *koleri* gniewać się, *kolero* gniew, *kolera* gniewny, *kolere* gniewnie, *mi koleras* gniewam się; *morti* umierać, *morto* śmierć, *morta* śmiertelny, *morflato* nieboszczyk; *tuj* zaraz, *tuja* natychmiastowy; *paroli* mówić, *parolo* mowa, *parolanto* mówca i t. p.

2) Łączeniem słów; np.: *eniri* wchodzić (*en* w, *iri* chodzić), *eliri* wychodzić (*el* z, wy...), *aldoni* dawać (*al* do *doni*, dawać); *Svil-hanejo* łaźnia (*svili* pocić się, *banejo* łaźienka); *vaporŝipo* parostatek (*vapor'* para, *ŝip'* okręt).

3) Dodawaniem do pierwiastków prefiksów (przybranek) i sufiksów (przyrostków), które mają znaczenie oddzielnych słów; każdy z nich ma swoje określone znaczenie i znajduje się w słowniku.

## PREFIKSY.

**mal** — oznacza wprost przeciwnieństwo, np. *bona* dobry, *malbona* zły („nie dobry“ tłómaczy się *ne bona*), *estimi* szanować, *malestim* pogardzać, *bela* piękny, *malbela* brzydki, *beni* błogosławić, *malbeni* przeklinać.

**bo** — powinowactwo, np.: *patro* ojciec, *hopatro* teść, *hopatrino* teściowa, *ŝwiekra*, *frato* brat, *bofrato* szwagier, *filino* córka, *bofilino* swawia.

**ge** — dwoje osobników różnej płci, np.: *patro* ojciec, *gepatroj* rodzice, *maŝtro* gospodarz, *gemaŝtroj* oboje gospodarstwo.

**ek** — początek lub krótkotrwałość, np.: *kanti* śpiewać, *ekkanti* zaśpiewać, *brili* błyszczeć, *ekbrili* błysnąć. (Porów. sufiks *ad*).

**re** — zwrot, powtórzenie, np.: *iri* iść, *reiri* wrócić, *doni* dać, *redoni* oddać, *reveni* powrócić.

**dis** — roz-, np.: *feti* rzucić, *disfeti* rozrzucić, *disdoni* rozdać.

## SUFIKSY.

**in** — oznacza rodzaj żeński, np.: *patro* ojciec, *patrinó* matka, *frato* brat, *fratino* siostra, *koko* kogut, *kokino* kura, *bovo* wół, *bovino* krowa.

**id** — dziecię, potomek, np. *hundido* pies, *hundido* szczenię, *koko* kogut, *kokido* kurczę, *bovido* cielę.

**vir** — oznacza płęć męską, np.: *ĉevalo* koń, *ĉevalviro* ogler, *walach*; *virhundo* pies, *samiec*.

**an** — członek, mieszkaniec, np. *regno* państwo, *regnano* obywatel, *vilaĝo* wieś, *vilaĝano* wieśniak. *Varsoviano* Warszawianin.

**ul** — osoba z pewnym przymiotem, np.: *malsaĝa* głupi, *malsaĝulo* głupiec, *riĉa* bogaty, *riĉulo* bogacz.

**iat** — zajmujący się pracą, rzemiosłem, specjalnością, np.: *laboro* praca, *laboristo* robotnik, *holo* but, *botisto* szwec, *lavi* prać, *lavistino* praczka, *kuraci* leczycy, *kuracisto* lekarz, *ŝteli* kraść, *ŝtelisto* złodziej.

**estr** — zwierzchnik, np.: *ŝipo* okręt, *ŝipestro* kapitan okrętu, *regno* państwo, *regnestro* panujący.

**ar** — zbiór, np.: *arbo* drzewo, *arbaro* las, *ŝtupo* stopień, *ŝtuparo* schody, *vorto* wyraz, *vortaro* słownik, *millistaro* wojsko.

**er** — cząstka zbiorowej całości, np.: *sablo* piasek, *sablero* ziarno piasku, *fajro* ogień, *fajrero* iskra.

**eo** — przymiot jako oddzielne pojęcie, np.: *bela* piękny, *beleco* piękność, *bona* dobry, *boneco* do-

broć, *virino* kobieta, *virineco* kobiecość, *amik* przyjaciel, *amikeco* przyjaźń.

**aj** — rzecz z określonym charakterem lub produkt z danego materiału, np.: *malnova* stary, *malnovaĵo* starzyzna, *fruktaĵo* coś zrobione z owoców.

**il** — narzędzie, np.: *haki* rąbać, *hakilo* siekiera, *kudri* szyć, *kudrilo* igła, *tondi* strzyż, *tondilo* nożyce.

**ing** — przedmiot, służący do obsady innego przedmiotu, np.: *kandelo* świeca, *kandelingo* świecznik, *plumo* pióro, *plumingo* obsadka.

**uj** — rzecz zawierająca..., roślina wytwarzająca..., kraj, np.: *cigaro*, cygaro, *cigarujo* cygarnica, *pomo* jabłko, *pomujo* jabłoń, *polo* Polak, *Polujo* Polska.

**oj** — miejsce do pełnienia danej czynności, np.: *kuiri* gotować, *kuirejo* kuchnia, *preĝi* modlić się, *preĝejo* kościół, *lernejo* szkoła.

**ot** — zdrobniałość lub zniżenie stopnia przedmiotu, np.: *monto* góra, *monteto* górka, *wzgórek*, *ridi* śmiać się, *rideti* uśmiechać się, *dormi* spać, *dormeti* drzemać.

**og** — wzmoczenie się co do wielkości lub co do natężenia, np.: *porde* drzwi, *pordego* brama, *pluvo* deszcz, *pluvego* ulewa, *varma* ciepły, *varmega* gorący.

**ig** — czynić czem, jakim, skłaniać do czego, np.: *pura* czysty, *purigi* czyścić, *morti* umierać, *mortigi* zabijać, *edzigi* żenić.

**ig** — stawać się, np.: *pala* błądy, *paligi* blednąć, *fianĉo* narzeczony, *fianĉigi* zaręczyć się, *al* do, *aligi* przylączyć się.

**ind** — godzien, wart, np.: *kred* wierzyć, *kredinda* wiarogodny *laŭdi* chwalić, *laŭdinda* godny po chwały, *memori* pamiętać, *memorinda* godny zapamiętania.

**ebi** — możliwy, np.: *fleksi* giąć, *fleksebla* giętki, *povi* móżdż, *po* *vebla* możliwy.

**em** — skłonność, np.: *kredi* wierzyć, *kredema* latwoierny, *ŝpari* oszczędzać, *ŝparema* oszczędny.

**ad** — częstotliwość lub trwanie, np.: *iri* iść, *tradi* chodzić, *esti* być, *estadi* bywać. (Porównaj: *ek*).

**ĉj** — zdrobniale imiona własne męskie, np.: *Petro*, Piotr, *Peĉjo* Piotruś, *Jaĉjo* Jaś.

**nj** — zdrobniale imiona własne żeńskie, np.: *Mario* Maryja, *Manjo* Mania, *Helenjo* Helenka.

**um** — nie ma określonego znaczenia i używa się w tych razach, gdy inny sufiks nie dość określiłby wyraz dany, np.: *plena* pełny, *plenumi* spełnić.



# Wydawnictwa propagacyjne.

„Język Międzynarodowy Esperanto”. Arkusz propagacyjny. Zawiera obszerny artykuł, kompletną gramatykę i skrócony słownik. Cena 10 egz.—10 k.; 50 egz.—45 k.; 100 egz.—85 k.; 500 egz.—2 rb.  
„Klucz Cefeč'a”, wydanie polskie, lekkie (1/4 luta). 1 egz.—2 k.; 50 egz.—80 k., 100 egz.—1 r. 50 k.  
„ „ na papierze grubszym, z okładką kolorową. 1 egz. 3 k.; 50 egz.—1 r., 100 egz.—1 r. 75 k.  
„ „ w językach franc., niem., angl., włosk., szwed., hiszp., katal., węgiersk., duński, czesk., portug., ros., rumun., kroack., holend.; pojedyncze egz. po 3 k.; 10 egz.—25 k.  
**KARTY POCZTOWE** z polskim tekstem propagacyjnym. Ozdobne po 2 k.; 10 szt.—15 k.; 100 szt.—1 r. 00.  
„ „ Zwyczajne po 1 k.; 10 szt.—8 k.; 100 szt.—70 k.  
Do nabycia w Administracji „*Esperantysty Polskiego*”, *Hoża 20 m. 12*, oraz — w księgarniach.

## Obszerny Słownik Esperancko-Polski

zawierający około 7000 pierwiastków i słów pochodnych

⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ułożył St. Czarnowski. ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙

==== Cena 60 kop. ====

▲ ▲ ▲ ▲ ▲ Do nabycia w księgarniach ▲ ▲ ▲ ▲ ▲

## RUCH

wychodzi w Warszawie 11 i 26 każdego miesiąca pod redakcją **WŁADY-SŁAWA R. KOZŁOWSKIEGO** z udziałem wybitnych sił swojskich i obcych dwutygodnik poświęcony sprawom wychowania fizycznego i normalnego rozwoju ciała, z osobnym dodatkiem książkowym p. n. „*Książnica Ruchu*”.  
Nader niska przedpłata — **rb. 2 kop. 70** rocznie w Warszawie i o kop. 70 drożej na prowincji — umożliwiają trzymanie „*RUCHU*” wszystkim, co się prawdziwie i poważnie interesują sprawą normalnego rozwoju ciała obecnego i przyszłych pokoleń. Zeszyt okazowy otrzymać można za nadesłaniem kop. 15 (można markami). Adres Redakcji: **Wielka № 11 m. 8, telefon № 153-45.**

## Germana Esperantisto

Duonmonata gazeto por la disvastigo de la lingvo Esperanto  
La gazeto aperas en du eldonoj, kiuj duonmonate alternas.

Eldono A, eliranta la 5 an de ĉiu monato, celas la propagadon por Esperanto.

Eldono B, eliranta la 20 an de ĉiu monato, estas pure literaturo.

Jara abonprezo por Germanujo kaj Aŭstrio-Hungario 4 M. (2 Sm.), por ĉiuj aliaj landoj 2,250 Sm.

La abonoj nur komenciĝas en Januaro, Aprilo Julio kaj Oktobro.

Laŭdezire oni povas aparte aboni ĉiun el ambaŭ tute sendependaj eldonoj por la duono de la supre montritaj prezoj.

Esperanto Verlag Möller i Borel, Berlin SW., Lindenstr. 18/19.

## The British Esperantist

VIII-a jaro. — Mondkonata pro sia pura stilo en literaturo! Aperas ĉiumonate!

Speciale redaktita fakon pri Tutmonda Kroniko  
Jarabono: Fr. 4 (1,50 Sm.).

Adreso:

Museum Station Buildings 133—136, High Holborn, London.

Organo de la Ligo de Germanlingvaj Aŭstrijaj Grupoj Esperantistaj:

## German-Austria Esperantisto

Ĉiumonata gazeto, redaktata en Esperanto kaj Germane.

Jara abono Sm. 1,25 = K. 3.

Administracio: Wien VI. Dürergasse 19.

## DANUBO

Monata organo de la rumanaĵ kaj bulgaraĵ Esperantistoj.  
Internacia gazeto nur en Esperanto.

Enhava: abundan kvanton da plej internacia kaj zorge elektata Literaturo; interesajn «*Miksajoj*»; multpaĝan rubrikon «*Krestomatlo por Infanoj kaj Komencantoj*»; artikolojn pri Esperanto, Esperantismo, Arto, Scienco, k. a.; zorge redaktatan «*Esperantista Movado*»; konstantajn rubrikojn «*Diversajoj*», «*Bibliografio*», k. t. p. k. t. p. Fundamenta, korekta stilo! Enhavoriĉa kaj malkara!

Redakcio kaj Administracio:

5, Str. I, C. Bratianu, Bucuresti (Rumanujo)

Jara abono: 1.40 Sm. (Fr. 3.50)

—Specimena n-ro nur kontraŭ respondkupono.—

## TUTMONDA ESPERO

Ĉiumonata ilustrita revuo,

organo de la Kataluna esperantistaro:

Aperas nur en Esperanto. Literaturo, enlanda kaj eksterlanda movado, rakontoj, amuzajoj k. t. p.

Jara abono: 1.60 Sm.

Redakcio kaj Administracio:

Tallers, 81—Barcelona, Hispanujo.

## „LA KORESPONDANTO”

Ŝemajna gazeto redaktata nur en Esperanto. Sola revuo en la Kontinento, kiu (krom novajoj kaj gravaj demandoj) publikigas meteorologian artikolon por *science* anonci la veteron, 15 tagojn antaŭe, en la tuta Eŭropo.

Ilustrata. 16—12 paĝojn. Dum 1912, ĉiu abonanto regule ricevos la veterkarton-afiŝeblan, Jarabonprezo eksterlande: 10 frank.

Adreso: *La Korespondanto*, Valencia (Hispanujo).

# La MOVADO

Monata Universala Gazeto por Propagando, Informo, Komercio k. t. p. Redaktata france kaj esperante.

Abono:

jare 1.10 Sm.

luksa eldono 1.80 Sm.

REDAKCIO-ADMINISTRACIO

31, B<sup>d</sup> S<sup>t.</sup>-Marcel, Paris

Direktoro: *Emile Houbari*.

# LA KRONIKO

Tutmonda Esperanta Revuo aperas, dekunufoje dum jaro meze de ĉiu monato je amplekso de almenaŭ 12 paĝoj.

Jarabono Sm. 1,000 kun Ilustratura aldono Sm. 2,000. Unu numero Sm. 0.150.

Direktoro: *Karlo Steier*

Redaktoroj: *L. E. Meier* (kroniko)

*A. Zakrzewski* (stalistiko)

# LINGVO INTERNACIA

(fondita en jaro 1895)

Centra organo de la Esperantistoj eliranta post la 15-de ĉiu monato.

Ĉiunumiere 48 paĝoj. Formato 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> × 20<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cm.

Jara abono: 5 fr. (Sm 2).

PRESA ESPERANTISTA SOCIETO

33, rue Lecépède, Paris

(Francujo).

Loko luebla.

# GERMANA ESPERANTO-GAZETO

estas eldonata en formo de ĉiusemajna revuo kun riĉa raporta kaj literatura enhavo kaj diversaj intereseĝaj aldonoj.

Unu Regule aperanta kaj plej ampleksa ESPERANTISTA SEMAJNA GAZETO.

je plej malalta abonprezo, en Germanujo rekte mendebla ĉe la poŝtoŝtancoj (N-ro 578 de la listo) por M. 1.25 jarvarone, eksterlande por Sm. 4.00

Specimeno kontraŭ respondkupono.

Central Verlag für Esperanto, Magdeburg, Kaiser-Friedrich Str. 1.

# OFICIALA Gazeto - Esperantista

Organon de la Lingva Komitato, de la Konstanta komitato de la Kongresoj kaj de la Internacia Konsilantaro

Formato 16<sup>1</sup>/<sub>2</sub> × 25 cm.

Unu numero Sm. 0.200.

Jara abono: Sm. 2.—

Redaktejo kaj Administrejo:

51, rue de Clichy, Paris.

# „LA ONDO DE ESPERANTO.“

(laŭ la adreso: Moskvo, Rusujo, Tverskaja, 26).

Dum la IV-a jaro de sia regulo fuĝklado „La Ondo“ senpage donas al siaj abonantoj, krom 12 n-roj (16—20 paĝaj) la speciale por tiu celo tradukitan de s-lno M. Sidlovskaja Ĉefverkon de rusa literaturo:

## „Princo Serebrjanij“ de Tolstoj“

(352 paĝa), grandformata libreto, kies prezo por la neabonantoj estas afrankite Sm. 1,60).

Literat. konkursoj kun monpremioj. Portretoj de konataj Esperantistoj. Beletistikaj origin. k. traduk. Plena kroniko. Bibliografio. Amuza fakoj. Koresp. tutmonda (postkaj ilustr.) La abonpagon (2 rubl. — 2,120 Sm.) oni sendu al „Librejo Esperanto“ (26, Tverskaja, Moskvo, Rusujo) aŭ al aliaj Esper. librejoj, poŝtmandate, respondkupone, papermone aŭ per bankĉekoj.

En Administracio de „Pola Esper.“ estas aĉeteblaj

## Kolorig. Portretoj de nia Majstro

D-ro L. L. Zamenhof

Sur poŝtkartoj laŭ originhala verko de konata pentristo nia fervora samideano

AUGUST MASKE. Prezo 5 kop.

Al aĉetontoj de pilgranda kvanto — rabato.

!! BELEGAJ KAJ PERFEKTAJ !!

Krajonoj Kun pintigilo kaj Magazeno Galalito el diverskolora

## „SAMIDEANO“

Ĉefrepresentanto k. vendanto por esperantistoj SOCIETO ESPERANTO EN KRAKÓW.

Krajono — 30 Sd.

Plumkrajono — 60 Sd.

Por Societoj k. vendistoj — rabato.